

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOCZNICZY
I WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA
przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

**Redakcja i Administracja:
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121**

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja Miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Harcerze u tow. Premiera

Podniosła uroczystość w Prezydium Rady Ministrów

(SAP). W niedzielę po południu Tow. Premier Osóbka - Morawski w towarzystwie małżonki przyjął starszyzną harcerską, reprezentującą harcerzy z całej Polski.

Uroczystość, w której wziął udział gen. Spychalski, rozpoczęła się raportem przewodniczącego Związku Harc. Polskiego, Wierusz - Kowalskiego, po czym Tow. Premier, entuzjastycznie witany, udekorował medalem Zwycięstwa i Wolności 19 instruktoerek i instruktorów harcerskich. Na prośbę naczelnych władz harcerskich Tow. Premier objął opiekę nad Zw. Harcerstwa Polskiego. Wiadomość ta, którą zakomunikował przewodniczący ZHP phc. Wierusz - Kowalski, przyjęta została gorącą owacją na cześć Tow. Premiera.

W imieniu dekorowanych zabrał głos harcmistrz Stanisław Mościński. Tow. Premier jako opiekun ZHP odbierał raporty komendantek i komendantów chorągwi, odpowiadał na pytania, udzielał rad i wyjaśnień. Harcerze, zapowiedzieli jak najbardziej intensywny udział w akcji żniwnej. Tow. Premier w serdecznym przemówieniu podkreślił konieczność wspólnej akcji całego młodego pokolenia w służbie Demokratycznej Polski. Przemówienie tow.

Premiera przyjęli harcerze długo Niemilknącymi oklaskami i okrzykami na cześć swego Opiekuna. Po przemówieniu tow. Premiera harcerki i harcerze zebrał się w są-

siedniej sali, gdzie tow. Premier w towarzystwie małżonki podejmował gości skromnym podwieczorkiem. Na zakończenie uroczystości odbył się koncert.

Kontakt między socjalistami nawiązany

Konferencja paryska będzie kontynuować prace konferencji londyńskiej

LONDYN, (PAP). W niedzielę zakończono obrady przedstawicieli partii socjalistycznych w Clacton on Sea. Na konferencji postanowiono utworzyć w Londynie biuro międzynarodowe w celu utrzymania ścisłego kontaktu pomiędzy partiami socjalistycznymi oraz zbierania informacji o ich działalności. Do czasu utworzenia biura brytyjska Partia Pracy podjęła się tych obowiązków, a jej sekretarz do spraw polityki międzynarodowej, Healey, be-

dział sprawował funkcję sekretarza biura. Postanowiono też zwołać nową konferencję w październiku r. b. również w W. Brytanii. Na konferencji tej omówione będą postępy, jakie poczyniono w celu utrzymania regularnego kontaktu między partiami. Wreszcie postanowiono, że francuska partia socjalistyczna zwoła w Paryżu konferencję przedstawicieli partii socjalistycznych w celu ustalenia polityki wobec Hiszpanii.

Protest organizacji polskich w Ameryce

przeciwko wstrzymaniu pożyczki dla Polski

NOWY JORK, (PAP). Rada demokratycznych Amerykanów polskiego pochodzenia przesyła na ręce sekretarza stanu Byrnesa następującą rezolucję:

„Rada demokratyczna Amerykanów polskiego pochodzenia, reprezentująca organizacje polskie w Ameryce, wyraża oburzenie z powodu decyzji wstrzymania pożyczki dla Polski. Decyzja ta jest dotkliwym ciosem dla Departamentu Stanu, nie spełnia woli narodu amerykańskiego, który przez usta zmarłego prezydenta Roosevelta zobowiązał się do udzielenia Polsce pomocy w odbudowaniu kraju po wojnie.

Departament Stanu podaje się naciskowi tych czynników, które chcąby wykorzystać polską organizację do kontroli politycznej w Polsce. Decyzja ta, sprzeczna z tradycją przyjaźni Ameryki i Polski, podkopie zaufanie do Stanów Zjednoczonych, od których nasz naród polski spodziewał się znaczącej pomocy w odbudowie kraju.

Uważamy, że mieszanie się do wewnętrznych spraw innych narodów jest sprzeczne z zasadami Kartą Atlantykę, Kartą Narodów Zjednoczonych i traktatu podpisanego w Jaltie. Polska powinna otrzymać pożyczkę bez stawiania jej jakiegokolwiek politycznych warunków. Zamiast natychmiastowego cofnięcia decyzji w sprawie wstrzymania pożyczki dla Polski.

Francja uważa, iż jest zagrożona przez koncentrację wojsk hiszpańskich

NOWY JORK (PAP). Delegat Francji do Rady Bezpieczeństwa ONZ, Parodi, oświadczył, że Francja uważa zgrupowanie wojsk hiszpańskich na granicy swej, jako zagrożenie. Rząd francuski dostarczył już komisji, wyznaczonej dla zbadania niebezpieczeństwa reżimu gen. Franco, dokumenty wojskowe i polityczne i zamierza dostarczyć ich jeszcze więcej.

Zapytany, czy Francja obawia się inwazji ze strony Hiszpanii, Parodi odpowiedział: „Nie sądzę, aby groziło nam niebezpieczeństwo w obecnej chwili, ale za Pirenejami stoją potężne siły wojskowe, które mogą stać się niebezpieczne w przyszłości. Nie jest normalne w czasie pokoju gromadzenie takich sił zbrojnych na naszej granicy. Naród francuski pragnie, aby w Hiszpanii utrwalili się rząd prawdziwie demokratyczny i republikański”.

Również rząd Stanów Zjednoczonych przedłożył Radzie Bezpieczeństwa obszerną sprawozdanie, które — jak podają dobre poinformowane źródła — zawiera wiadomości „pierwszorzędnej wartości” dla podkomisji Rady Bezpieczeństwa, badającej stosunki w Hiszpanii gen. Franco.

Oddziały niemieckie w strefie brytyjskiej dotychczas nierozwiązane

MOSKWA (PAP). Obserwator dyplomatyczny „Prawdy” pisze, że wiadomości opublikowane niedawno w prasie międzynarodowej o istnieniu wojsk niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej, wykazują rozbieżność pomiędzy deklaracjami sojuszników w sprawie rozbrojenia Niemiec a istotnym stanem rzeczy.

Korespondenci dzienników nowojorskich widzieli w brytyjskiej strefie okupacyjnej niemieckie formacje wojskowe, maszerujące w pełnym rynsztunku. Koła brytyjskie, które na początku zaprzeczały tym informacjom, przyznały ostatnio, że niemieckie oddziały

wojskowe liczą 120.000 ludzi. „Prawda” przypomina, że „po pierwszej wojnie światowej Reichswehra miała się składać z 100.000 zawodowych wojskowych. W owym czasie niektóre koła w Londynie były skłonne do bagatelizowania znaczenia tej siły zbrojnej, a, niestety, z tej 100-tysięcznej armii wyrosła później armia Hitlera. Nielegalne oddziały „Czarnej Reichswehry”, które dopełniały regularną armię niemiecką, figurowały jako „ekipy pracy”. Nasuwa się mimo woli pytanie — oświadcza autor na zakończenie — czy obecnie nie tworzy się czegoś w rodzaju nowej „Czarnej Reichswehry”.

Uwaga na wyższe uczelnie!

Obóz demokratyczny, zaabsorbowany zasadniczą odbudową i przebudową ustroju państwa, niejednokrotnie popełnia błędy w zakresie spraw drobniejszego znaczenia, nie zwraca należytej uwagi na pozornie mniej ważne odcinki naszego życia. Z taką nieuwagą spotkał się teren wyższych uczelni. Sądził się, że zmiany zasadnicze w strukturze gospodarczej i społecznej Polski same przez się wpłyną na zmianę charakteru i oblicza naszych wszechnic. Dziś widzimy, iż stare moce reakcyjne na tym terenie posiadają wielkie siły odrodzenia. Dzięki pozostawieniu ich bez kontroli, zdołały one z powrotem w powojennym rozbiu skonsolidować się i usiłują swymi wpływami promieniować na całe życie polskie, próbując zamącić jego spokój.

Wyższe uczelnie kształtowały się według wyraźnego pionu klasowego. Nauka na wyższych uczelniach była przez długie lata przywilejem dzieci ludzi zamożnych, a dzięki znikomej ilości stypendiów ograniczono do minimum ilość studentów ze sfer robotniczo - chłopskich. Z drugiej strony jako czynnik niemniejszej wagi żyło i rozwijało się ciało profesorskie, w olbrzymiej większości obce i wrogie wszelkim ideom postępu, zarówno w życiu politycznym, jak i społecznym, jak i w nauce. Skomplikowany system doboru nowych sił profesorskich, powoływanie ich wyłącznie przez same wydziały i senaty, rodzinna i klasowa dziedziczność katedr — to wszystko razem czyniło z polskich uniwersytetów, politechnik i innych wyższych uczelni zamknięte klany, służące ściśle określonym ideom. Tylko nielicznym spośród mających śmiałość myśleć i wyklądać inaczej niż to było przyjęte i dozwolone, udawało się osiągnąć wyżyny profesorskich katedr.

Nic więc dziwnego, iż w tej sytuacji wyższe uczelnie były w okresie drugiej niepodległości ciepłarnią, w której wylęgały się najbardziej wsteczne, reakcyjne i faszystowskie ruchy młodzieżowe, hodowane pilnie przez wychowawców i nauczycieli. Tam powstał Obóz Wielkiej Polski, tam powstał ONR i „Falanga”, stamtąd usiłował czerpać faszystowskie, ożywcze soki ogarnięty marazmem obóz sanacyjny przy pomocy Legionu Młodych i następnie ozonowych organizacji studenckich.

Nie doceniliśmy tej okoliczności, że jeśli nie zmieniono w sposób zasadniczy skład ciała profesorskiego, jeśli nie otworzyliśmy wystarczająco szeroko wrót wyższych uczelni dla dzieci z ludu, to siła rzeczy musiały się tam w ten, czy w inny sposób odrodzić tendencje, które kwitły i owocowały w pogromach antysemickich i bojówkarskich wystąpieniach przed wojną. Zmiana struktury społecznej Polski może dopiero na bardzo długim dystansie wpłynąć na zmianę oblicza wyższych uczelni, tym bardziej, że normalny rozwój społeczny jest tam zahamowany szeregiem cechowych i kastowych przepisów. A tymczasem już dziś nie jest dla nas obojętne, co będzie myślał i co będzie czuł inżynier, lekarz, prawnik czy nauczyciel, który już teraz przystąpi do pracy przy budowie Polski.

Dlatego też wypadki, których terenem były ostatnio wyższe uczelnie, nakazują nam nie liczyć na żaden automatyzm przemian, mających tam zajść, ale każą nam już natychmiast przedsięwziąć decydujące kroki, które by zapobiegły wychowaniu na wyższych uczelniach ludzi Polsce demokratycznej obcych i wrogich.

Wiemy, iż młodzież polska w okresie wojny przeszła wielkie przemiany i przeobrażenia. Wiemy, że już nie tak licznie, jak dawniej powolna jest faszystowskim hasłom. Ale tej młodzieży należy w jej trudnej pracy pomóc. Sojusznikami dla niej będą dzieci ludu polskiego, które przyjdą na wyższe uczelnie realizować swoje najświętsze prawo do nauki. Z drugiej strony — jeśli stoimy na stanowisku swobody głosu — przekonanie, że posiadający odpowiednie kwalifikacje, a których poglądy są niezgodne z tradycjonalizmem konserwatywnych profesorów, otrzymali pełne prawo do katedr profesorskich, niezależnie od takich czy innych przeszkód formalnych, stawianych im przez średniowieczny ustrój naszych wszechnic.

Wiemy, przygotowani jesteśmy na to, iż realizacja tych postulatów spotka się z oskarżeniem, że dokonujemy zamachu na wolność nauki, że targamy się na świętość, która świętością nie jest, gdyż nauka musi być ściśle związana ze wszystkimi przemianami, które przeżywamy. I wytłumaczyć musimy komu należy i każdemu, kto ma jakiegokolwiek wątpliwości, że wolność nauki polega nie na tym, by ekonomii mogli wyklądać tylko zwolennicy kapitalizmu, a by nie dopuszczać do głosu ekonomistów marksistowskich.

Realizacja tych postulatów nie będzie niczym innym, jak właśnie rozszerzeniem postulatów demokratycznych, które przeprowadzamy na wszystkich innych odcinkach i stwierdzeniem, iż nie może być w Polsce terenu, który by był oazą zastrzeżoną i hodowlą idei demokracji wrogich.

ZBIGNIEW MITZNER

Wybory nie przyniosą zmian

Przemówienie prezesa Popiela na łódzkim zjeździe Stronnictwa Pracy

W dniu 19 b. m. w sali Teatru Powszechnego TUR w Łodzi, odbył się pierwszy powojenny zjazd wojewódzkiego Stronnictwa Pracy.

Na zjazd ten przybył prezes Stronnictwa ob. Karol Popiel, który wygłosił dłuższy referat polityczny. Na przykładzie niesławnej polityki koł emigracyjnych w Londynie wykazał on, że każde rozbięcie, każda dwutorowość w polityce wewnętrznej naszego Państwa mściła się w postaci niepowodzeń w naszej polityce zagranicznej. Stwierdził dalej, że szczególnie dzisiaj, w okresie odbudowy i przebudowy naszego kraju, potrzebna jest nam jak najdalej idąca konsolidacja wewnętrzna, która pozwoli wyżyć wszystkim siłom społeczeństwa polskiego w kierunku pracy dla dobra Polski. Wtedy, dzięki zjednoczeniu całego narodu, dzięki jego wewnętrznej postawie, będziemy mogli śmiało się oprzeć wszelkim zakusom międzynarodowej reakcji.

Przechodząc do omówienia sprawy zbliżających się wyborów ob. Popiel

Narada w sprawie wyżywienia

NOWY JORK (PAP). 20 bm. rozpoczyna się w Waszyngtonie 8-dniowa konferencja w sprawach wyżywienia i rolnictwa. Konferencja zajmie się przygotowaniami do opomowania sytuacji w najbliższych dwóch zimach. Sytuacja krytyczna ma trwać — zdaniem ekspertów — do zimy 1947 r. Produkcja tegoroczna w Europie i Azji będzie niższa od przedwojennej. W obradach biorą również udział przedstawiciele Polski.

Norwegowie o znaczeniu Związku Radzieckiego

OSLO. Według ankiety przeprowadzonej przez Instytut Gallupa 43% Norwegów uważa, że w ciągu najbliższych lat rolę produkującą w Europie odgrywać będzie Związek Radziecki. 37% Norwegów wierzy, że rolę tę spełnią państwa zachodnie. 18% Norwegów nie posiada wyrobionego zdania w tym względzie.

**Czy subskrybowałeś
Pożyczkę Odbudowy Kraju?**

Ta ziemia jest polska!

Uroczystości na Górze św. Anny w dwudziestą piątą rocznicę powstania śląskiego

GÓRA ŚW. ANNY (PAP). Dzień 19 maja b. r. wszedł do historii Ziemi Zachodnich jako dzień wielkiej pielgrzymki ludu śląskiego i tysięcy mas z innych dzielnic kraju na Górę św. Anny, aby tu, gdzie rozegrał się dominujący akt trzeciego powstania śląskiego, oddać hołd bojownikom o polskość Śląska.

Malownicze okolice Góry św. Anny zaryły się ciągnącymi ze wszystkich stron grupami ludności w strojach ludowych, ciemnozielonymi mundurami powstańców, charakterystycznymi strojami górników śląskich, mundurami harcerzy, ZWM-owców, TUR-owców i Wiciarzy.

Około 150 tysięcy osób znalazło miejsca w amfiteatrze. Dalsze tysiące stoją na otaczających amfiteatr wzgórzach. Odgłosem fanfar dano znak o przybyciu dostojników państwowych: Marszałka Roli-Zymierskiego oraz wicepremiera i ministra Ziemi Odzyskanych tow. Gomułki w towarzystwie wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego, wice-wojewody Arka-Bożka, gen. Popławskiego i gen. Kierpa oraz przewodniczącego Komitetu Wschodniowiańskiego gen. Suchomlina i płk. Moczalowa generalnego sekretarza tegoż Komitetu.

Pierwszy przemawiał prezes Zw. Weteranów Śląskich. Następnie zabral głos wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych Władysław Gomułka, który powiedział między innymi:

MOWA TOW. WICEPREMIERA GOMUŁKI

25 lat temu lud śląski, który się zerwał do trzeciego powstania, aby wyzwolić ziemię nadodrzańską spod niemieckiej panowania i połączyć ją z macierzą, zapisał na tym miejscu świetlaną kartę w dziejach walki na rod polskiego z niemiecką zaborczością.

Krew przeszło 2 tysięcy zabitych i rannych żołnierzy-powstańców wsiąkała w ziemię nadodrzańską w czasie trzeciego powstania. Wówczas jednak nie wydała ta krew požądane plonu. Na skutek stanowiska Anglii, decyzja rady ambasadorów ziemi śląska została rozdarta i około 600 tys. Polaków śląskich pozostawiono na dalszy łup niemieckim. Długo oczekiwana godzina wyzwolenia narodowego i powrotu do Polski nadeszła dopiero dla całego ludu śląskiego razem z kłaską wojenną Niemiec hitlerowskich. Miecz słowiański, miecz żołnierza polskiego i żołnierza radzieckiego przywrócił Polsce tę ziemię, które na przestrzeni wieków podbił i nie wolił miecz germański. Tysiącletnie doświadczenie historii mówi nam, że przyczyną naszych klęsk w przeszłości było skłócenie, rozbieżność i walki w rodzinie narodów słowiańskich. Źródło zaś naszego zwycięstwa odniesionego w ostatniej wojnie wypływa ze zjednoczenia wszystkich sił słowiańskich w walce z zaborczością niemiecką. Brak sojuszu i dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim był główną przyczyną naszej narodowej katastrofy we wrześniu 1939 r. Jeśli dzisiaj nasza zachodnia granica przebiega wzdłuż Odry i Nisy, jeśli naszemu pokoleniu dane zostało wprowadzić Polskę z powrotem na ziemię piastowską — to tylko dlatego, że budowniczy nowej Polski przekreślili starą politykę waśni, sporów, nienawiści i wojen z narodami słowiańskimi, dlatego, że nowa Polska zawarła bratni sojusz ze Związkiem Radzieckim. I ta prawda powinna pozostać na zawsze dla każdego Polaka busolą naszej państwowej i narodowej myśli politycznej.

Obchodząc dzisiaj uroczystości czterdzieste trzecie powstania i bitwy powstańców śląskich, stoczonej na tych wzgórzach, nie można nie podkreślić tego faktu, że szeregi żołnierzy-powstańców składały się przede wszystkim z ludzi ciężkiej pracy fizycznej z górników, hutników i chłopów. Oni to podnieśli w trzykrotnych powstaniach sztandar walki o wyzwolenie narodowe i równocześnie o wyzwolenie społeczne. Oni to walcząc o wolność i niepodległość Polski, walczyli równocześnie o usunięcie panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa. Ten sztandar powstańców śląskich, ten sztandar robotników i chłopów jest dzisiaj sztandarem Rządu demokratycznego w odrodzonej Polsce.

PRZEMÓWIENIE PŁK. MOCZAŁOWA

Z kolei przemówienie wygłosił wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki.

Ogłoszenie

Okręgowa Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie

poszukuje

ratowników buchalterów na stanowiska w Dyrekcji w Warszawie oraz w Państwowych Zarządach Wodnych: w Puławach, Warszawie i Płocku.

Podanie wraz z życiorysem, świadectwami szkolnymi i pracy, należy składać w Dyrekcji, ul. Czernałkowska 136.

783

W gorących słowach przemówił na stepnie przedstawiciel bawiącej od kilku dni w Polsce delegacji Komitetu Wschodniowiańskiego w Moskwie płk. Moczalów.

„W imieniu Komitetu Wschodniowiańskiego przynoszę Wam pozdrowienia całego świata, a w pierwszym rzędzie od kochających swobodę państw słowiańskich. Przynoszę Wam pozdrowienia w dniu, gdy obchodzicie tę wielką uroczystość, jako symbol wolności i niepodległości Waszej, jako symbol dobrobytu Waszego i Waszych dzieci. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że przypadł nam zaszczyt i honor brać udział w tym wielkim święcie razem ze wspaniałym bohaterskim narodem polskim. Są jeszcze reakcyjne siły w Polsce, które usiłują rozbić jedność słowiańskich narodów i podjudzają przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego potężnej, bohaterskiej armii. Ale my mówimy: „Panowie nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby rozbić związek Słowian, którzy wspólnie złożyli wielką daninę krwi w walce przeciw wspólnemu wrogowi.”

„Niech żyje wielka, suwerenna, silna Polska Demokratyczna!”

„Niech żyje klasa robotnicza i inteligencja pracująca!”

„Niech żyje demokratyczny Rząd polski z prezydentem Bierutem i premierem Morawskim na czele!”

„Niech żyje bohaterskie Wojsko Polskie pod dowództwem Marszałka Roli-Zymierskiego!”

„Niech żyje wieczna przyjaźń i braterstwo narodów słowiańskich!”

MARSZ, ŻYMIELSKI MÓWI:

Trzecie powstanie śląskie, którego 25-letnią rocznicę dziś świętujemy, pokazało światu, że Polacy na Śląsku nigdy nie zgodzą się na powrót pod jarzmo prusackie i choć potem wobec 40-tysięcznej armii niemieckiej musieli ustąpić, wróg dobrze polecał sobie zęby, zanim po 2-tych podniowych bojach zdołał zepchnąć powstańców z ich pozycji.

Dziś już nie częściej, ale cała ziemia śląska, stanowi nierozdzielalną część Rzeczypospolitej. Nowy demokratyczny Rząd polski wie, jak wspaniałą perłą jest Śląsk ze swym ludem twardym jak stal, zawsze wiernym swemu Ojczyźnie. Niepowrotnie minęły te czasy, kiedy niechęć zdradzony przez reakcję ludu śląskiego sam musiał stawiać czoło hydrze krzyżackiej. Dziś idzie z nim cała Polska, cały naród i odrodzone Wojsko Polskie, jego zbrojne ramię. Niech nasi wrogowie i fałszywi przyjaciele dowiedzą się, że Polska wróciła na Śląsk na zawsze. Ma do tego nie tylko prawa historyczne, polityczne i narodowe, ma do tego prawo krwi, przelanej przez lud śląski w walce o swą polskość. Zwycięstwo zostało osiągnięte raz na zawsze, ale broni nam jeszcze składać nie wolno. Nie tylko za granicą ale i w Polsce są jeszcze ludzie, którzy chcieliby Ojczyznę naszą zepchnąć z jej drogi zwycięstwa na starą drogę klęski. Musimy dać im jasną i trwałą odpawę.

Ostatni przemawiał wice-wojewoda Arka-Bożek.

Po tym odbyła się dekoracja zasłużonych powstańców orderami państwowymi.

Po zakończeniu uroczystości członkowie Rządu Rzeczypospolitej wśród owacji zebranych opuścili amfiteatr.

Wicewojewoda Arka-Bożek w śląskiej komisji głosowania ludowego

W dniu 17 maja odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, woj. śląsko-dąbrowskiej, na którym dokonano wyboru Okręgowej Komisji do głosowania ludowego, zaproponowanej przez Wydział Wojewódzki w porozumieniu z partiami politycznymi.

W skład Komisji weszło po 4 członków i 4 zastępców ze wszystkich stronnictw po-

litycznych, a ponadto 2 członków, mianowanych z urzędu przez wojewodę.

Z ramienia PSL wszedł m. in. wice-wojewoda śląsko-dąbrowski, Arka-Bożek.

Po zreferowaniu sprawy referendum przez radnego Kupeckiego, przewodniczącego Komisji Okręgowej, Rada jednogłośnie zatwierdziła proponowany skład Komisji Okręgowej.

Pełną sumę pożyczki deklarujemy przed końcem maja

Izba Przemysłowo-Handlowa i Izba Rzemieślnicza w Warszawie wyjaśniają, że wszystkie osoby fizyczne i prawne, które do końca przedpłaty na PPOK, winny obecnie w okresie publicznej subskrypcji zgłaszać się w placówkach dokonujących przedpłaty i tam zadeklarować pełną sumę pożyczki w wysokości ustalonej przez Komitety Obywatelskie. Dokonane przedpłaty zostaną zali-

czone na poczet subskrybowanych sum, pozostała należność może być spłacona w 4 ratach miesięcznych.

Izba Przemysłowo-Handlowa i Izba Rzemieślnicza wzywają więc subskrybentów do bezwzględnego spełnienia tego obowiązku obywatelskiego, w każdym razie przed końcem maja.

Kongres Żydów polskich w Paryżu przeciwko zbrodniczej działalności Andersa

PARYŻ. W Paryżu rozpoczął obrady Europejski Kongres Żydów Polskich. Obradom przewodniczy dr. Tenenbaum, prezydent Federacji Żydów Polskich. Dr. Tenenbaum w przemówieniu swoim napiewnował działalność Andersa, który z pomocą resztek reakcjonistów i „rządu” emigracyjnego, oraz przy hojnym wsparciu pieniędzy angielskich finansuje i wyposaża oddziały NSZ w podwójnym celu: mordowania funkcjonariuszy rządu i Żydów, aby utrzymać kraj w stanie wzburzenia i ter-oru i przeszkodzić konsolidacji obecnego ustroju.

Anders winien być postawiony przed sądem w Norymberdze, obok Goeringa, Streichera i innych. Główna wyrażił zdziwienie i ał. Mówca wyraził zdziwienie i ał. Mówca wyraził zdziwienie i ał.

Krażownik brytyjski udaje się do Murmańska

LONDYN (PAP). Krażownik brytyjski „Bellona” w dniu 23 bm. udaje się do Murmańska. Brytyjska admiralica odmówiła podania celu tej wizyty, zaznaczając tylko, że takie odwiedziny są w marynarce na porządku dziennym.

Odroczenie strajku kolejarzy w USA

WASZYNGTON (PAP). Strajk kolejarzy został odroczony do 23 maja. Prezydent Truman poinformował prasę, że Związek wyraził zgodę na odroczenie strajku na skutek jego zapewnienia, że o ile zostaną podjęte rokowania między pracodawcami a robotnikami, to dojdzie do porozumienia w sprawie podwyższenia płac.

Demokracja postępową w krajach Europy wschodniej i połudn.-wschodniej

MOSKWA (PAP). Najnowszy numer czasopisma „Nowoje Wremia” („Nowe Casy”) przynosi artykuł Tajgina pt. „Rozwój demokracji w państwach Europy wschodniej”, w którym czytamy m. in.: „Dlaczego kierownicy polityki brytyjskiej popierali i popierają w Grecji najbardziej reakcyjne siły? Dlaczego tak leniwie i powierzchownie władze angielskie prowadzą denazyfikację Niemiec? Dlaczego kierownicy polityki brytyjskiej, zarówno konserwatyści, jak i labourzyści, popierali i popierają Franco?”

Autor stawia podobne pytania pod adresem Stanów Zjednoczonych. Czy w takich warunkach można się dziwić, że narody Europy wschodniej i południowo-wschodniej postanowiły poszukać jakiejś innej drogi do demokracji, krótszej i bardziej bezpośredniej?

Narody te poszły drogą stworzenia postępowej demokracji. To nie „komunizm” i nie „sowietyzacja”, o których krzyczą prorocy państw anglosaskich. Demokracja, która narodziła się i krzepnie na wschodzie i południowo-wschodzie Europy wynika z tradycji tych krajów i związków, które wytworzyły się w nich w czasie drugiej wojny światowej. Demokracja ta rozwijała się wśród olbrzymich trudności ekonomicznych i politycznych. Wiele w niej jeszcze jest do zrobienia. Ale jednak zasadnicze linie tej demokracji zaczynają być widoczne. Na czym ona polega?

W dziedzinie politycznej polega ona na tym, że przy budowaniu demokratycznych form życia państwowego władza w kraju zbudowana jest na podstawie bloku wszystkich partii demokratycznych i antyfaszystowskich. Jak wiadomo, tak właśnie dzieje się w Polsce, Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgrzech.

„Nowoje Wremia” charakteryzuje następną postępową demokrację w dziedzinie ekonomicznej oraz polityki zagranicznej państw demokratycznych jako polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z innymi państwami.

„Reakcjonisi państw anglosaskich — pisze dalej czasopismo — nie chcą stworzenia w Europie ustrojów rzeczywiście demokratycznych, bojąc się, że przykład ich może być zaraźliwy dla narodów Imperium Brytyjskiego lub Ameryki Łacińskiej.

Im przedziej sferę rządzące państw anglosaskich rozumieją konieczność rozwoju demokracji postępowej w Europie wschodniej i południowo-wschodniej, tym łatwiej nawiazana zostanie powojenna współpraca miłujących wolność narodów, bez której niemożliwe jest ani wzmocnienie ONZ, ani zapewnienie długotrwałego pokoju” — kończy „No-woje Wremia”.

„Julian Erlich, zamieszkały w Bourg les Valence (Drome — Francja); Salomea (vel Sasia) Erlich, adwokatka przysięgła przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu, rue Boissiere Nr. 59, uprzedzają interesantów, że wszelkie plenipotencje wydane Janowi Adamowi Erlich, dotyczące się nieruchomości w Warszawie:

- 1) dom przy ul. Twardziej 60, Nr. hipot. 1147-D/XXIII
- 2) dom przy ul. Miłej 53, Nr. hipot. 5281
- 3) plac na Pradze przy ul. Terespolskiej, Nr. hipot. 4251
- 4) plac na Pradze przy ul. Terespolskiej, Nr. hipot. 839

są odwołane i J. A. Erlich nie ma prawa rozporządzać częściami należącymi do brata i siostry w owych niepodzielonych nieruchomościach.

Wszelkie transakcje poczynione przez J. A. Erlicha, celem spieniężenia praw na odszkodowanie za zburzone podczas wojny domy i place powyższe będą unieważnione, a osoby, które pomimo obecnego obwieszczenia zawarły jakiegokolwiek kontrakty z J. A. Erlich wystawiają się na postępowanie karne”. 780

Robotnicy i marynarze japońscy demonstrują przeciwko Jozidzie

MOSKWA, (PAP). W związku z powierzeniem Jozidzie misji tworzenia rządu, japońska partia komunistyczna ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza, że Jozida był ministrem spraw zagranicznych w rządzie, który prowadził politykę agresji wobec Chin.

Jozida brał udział w przygotowaniach napadu na Mandarię i Chiny. Z tych względów partia uważa nowy gabinet za rząd grup militarystycznych.

Również Partia Pracy sądzi, że nowy gabinet utworzony wyłącznie z przedstawicieli

grup konserwatywnych nie rozwiąże politycznego kryzysu.

NOWY JORK, (PAT). 3 tysiące pracowników kolejowych i 10 tysięcy marynarzy zaprotestowało na wiecu przeciwko powierzeniu misji tworzenia nowego rządu japońskie go Jozidzie, który jest przedstawicielem japońskich koncernów przemysłowych. Japoński związek kolejarzy oświadczył, że pociąg w Tokio będą przewoziły wszystkich demonstrantów, którzy przyjadą do Tokio z transparentami i „Przez z rządem konserwatywow” lub „Żądamy demokratycznego rządu”.

Napad na redakcję demokratycznego dziennika greckiego

MOSKWA (PAP). W mieście Volos 100 żołnierzy armii greckiej, uzbrojonych w broń maszynową, napadło na lokal redakcji dziennika organizacji EAM „Onachentis”.

Żołnierze otworzyli ogień do okien redakcji, oddając ponad 3.000 strzałów. Następnie żołnierze udali się do lokalu redakcji, zniszczyli wszystkie urządzenia, rozgrabili wszystko co przedstawiało jakąkolwiek wartość, po-

czym wywieźli samochodami wszystkich pracowników redakcji i drukarni.

Powodem napadu był artykuł dziennika, oskarżający władze miasta o terror. W związku z napadem dziennik „Katimorini Ilor”, ogłosił oświadczenie angielskiego oficera Lenackera, że „jeśli „Onachentis” będzie występować przeciw wojsku, to będzie rozgromiona”.

Gornicy polscy z Francji przesyłają pozdrowienia Rządowi

Na ręce Premiera tow. Osóbki-Morawskiego wpłynęło następujące pismo:

„Zebrani na pierwszym swym Kongresie od wyzwolenia Francji, gornicy polscy z Pas de Calais przesyłają gorące pozdrowienia Rządowi Jedności Narodowej.

Ożywni nadzieją rychłego powrotu do kraju, gdzie wraz z milionami obywateli sta-

ją do twórczej pracy dla Państwa i narodu, gornicy polscy z Pas de Calais zapewniają Rząd Jedności Narodowej o swej wierności i oddaniu dla demokratycznych władz Rzeczypospolitej i dla sprawy demokracji w Polsce.

Dziś, gdy wewnętrzna i zagraniczna reakcja czeka tylko na objawy słabości demokracji ludowej w naszym kraju i gdy zwycięstwo nasze zależy od zbiorowego wysiłku wszystkich Polaków, gornicy polscy z Pas de Calais, którzy na ziemi francuskiej nie szczędzili siebie w wysiłku o wzmocnienie produkcji francuskiej, czekają tylko chwili powrotu na ziemię ojczystą, gdzie wytężoną upartą pracą tworzyć będą lepsze jutro dla całego narodu.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej. Niech żyje Polska Demokratyczna”.

Sprawdzanie strat poniesionych przez rzemieślników

Biuro Odszkodowań Wojennych zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić postępowanie weryfikacyjne wniosków rejestracyjnych szkód wojennych, złożonych przez właścicieli zakładów rzemieślniczych.

Dla przeprowadzenia tego postępowania Ministerstwo Administracji Publicznej zleciło wojewodom powołać specjalne komisje szacunkowe z udziałem wojewódzkiego i powiatowego czynnika społecznego w osobach przedstawicieli zorganizowanego rzemiosła, wyznaczonego przez prezydium właściwych Rad Narodowych.

Proces o zabicie prokuratora Martiniego

Przed Sądem Specjalnym w Krakowie rozpocznie się w dniu 27 bm., rozprawa przeciwko Jolancie Ślapiance, oskarżonej o współudział w zabójstwie prok. Martiniego.

BYŁY KRÓL WŁOSKI UCIEKŁ DO EGIPTU



MUMIA EGIPSKA

rys. Karol Baraniecki

Prawda o pożarze Reichstagu

Prowokacja u źródła władzy Hitlera

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Norymberga, w maju 1946 r.

Wśród licznych dokumentów, ujawnionych podczas procesu w Norymberdze, znajdują się również listy i zeznania, demaskujące jedną z najbardziej prowokacyjnych histerii. Mówię tu o podpaleniu Reichstagu (Parlamentu Rzeszy) — w dniu 27 lutego 1933 r., które w swoim czasie stało się sensacją całego świata.

Pozornie wydawać by się mogło, że sprawa ta dawno już przebrzmiała i że poświęcenie jej specjalnej uwagi dzisiaj — po bezmiarze okrucieństw drugiej wojny światowej — jest nieco późnione.

W rzeczywistości tak nie jest. Żeby to sobie uświadomić, warto przypomnieć fakty, które dziś należą już do historii. Warto zaś je przypomnieć właśnie dlatego, że miały miejsce w roku 1933, na tydzień przed wyborami do Reichstagu, które odbyły się 5 marca tegoż roku i, przyniosły zwycięstwo NSDAP, a tym samym przekazały władzę w Rzeszy, legalną i konstytucyjną drogą w ręce Hitlera.

Ten dzień przejęcia władzy uważać dziś można za pierwszy krok, jaki naród niemiecki postawił na równi pochyłej, na równi, po której staczać się coraz szybciej, pociągając za sobą cały świat w otchłań wojny 1939—1945. Ten dzień leży u podstaw winy narodu niemieckiego, który dobrocią, a nie pod terrorem — jak to dziś usiłuje wmówić światu — oddał swego losu w ręce człowieka, którego hasła i idee znał. I wiedział, do czego doprowadzić musi konsekwentna realizacja tych hasła i idei, wyrażonych dobitnie chociażby w „Mein Kampf” czy w pismach i przemówieniach hitlerowskich luminarzy.

Przypomnijmy pokrótce, jak wyglądały wydarzenia tych przełomowych, a zapomnianych dni.

KOGO OSKARŻONO O PODPALENIE?

Dnia 21 września 1933 r. odbył się przed Sądem Najwyższym w Lipsku proces-monstre, w którym oskarżono rzekomych podpalaczy. Na ławie oskarżonych zasiadł komunist holenderski van der Lubbe, którego ujęto w gmachu Reichstagu na gorącym uczynku podkładania ognia. Jedyni winowajcy, którego wina wydawała się oczywista. Ale przecież śledztwo wykazało, że do samego dostarczenia i podłożenia materiałów łatwopalnych, potrzeba było co najmniej siedmiu osób, zorganizowanie zaś takiego przedsięwzięcia wymagało długich przygotowań.

Gdzież więc są współwinnicy? Jak zdołali uciec z podpalonego gmachu, otoczonego silną strażą?

Hitlerowcy nie mieli kłopotu z wyszukaniem „współwinnych”. Przed sądem stanął zolowy działacz KPD (Komunistyczna Partia Niemiec), Ernst Torgler i trzech bułgarskich komunistów: Dimitroff, Popoff i Taneff. Bo przecież, oczywiście, pożar Reichstagu — to „prowokacja i sabotaż” komunistyczny.

Wyrok sądu w Lipsku był ostatnim niezależnym wyrokiem sądu niemieckiego. Uznało go tylko winę van der Lubbe. Pozostali oskarżeni zostali zwolnieni z „braku dowodów”.

Orzeczenie to wywołało szalę wściekłości w prasie hitlerowskiej. „Oburzający wyrok”, został „skorygowany” przez Goeringa, jednego z głównych świadków oskarżenia: Torgler został wysłany do obozu w Buchenwald, gdzie po 12-letniej katorżce zginął w roku 1945 „podczas nalotu lotniczego” — jak doniósł oficjalny komunikat. Trzej Bułgarzy, którzy wysłani byli samolotem, celem wymiany ich na niemieckich więźniów politycznych w Związku Sowieckim, mieli być według ujawnionych ostatnio dokumentów, „ofiarami katastrofy samolotowej”. Tylko oszczędliwym zbiegiem okoliczności, udało się zapobiec tej „katastrofie”. Ale to już inna historia.

... I KTO SKORZYSTAŁ Z PODPALENIA? Pomijając niejasności procesu i mętne zeznania świadków, nasuwało się przecież zasadnicze pytanie: „Jeżeli KPD dokonało podpalenia, to jakich był cel?” Jakże korzyści mieli wyciągnąć komuniści z tego bezmyślnego aktu w chwili, gdy znajdowali się w najbardziej syciej fazie walki o głosy wyborców? Poczuli się podpalacze Reichstagu?

Ten oczywisty brak jakiegokolwiek motywu zbrodni, wytłumaczyć potrafił tylko Goebbels. Pospytał się płomiennymi artykułami i przemówieniami o komunistycznej „żądzy zniszczenia”, o czerwonym barbarzyństwie, o szarganiu świętości i niszczeniu pomników kultury. Stworzone wspaniałe odciski dla demagogicznych łamów. Propaganda hitlerowska rozszalała się na całego.

A zresztą, świeżo upieczona władza hitlerowska, które w wstępnych wyborach dnia 30 stycznia 1933 r. uzyskały wątpliwą większość, nie czekały na wynik procesu, ani nie trudziły się przeprowadzeniem do wód winy.

Nie wystarczyło uzyskanie materiału propagandowego! Dzięki pożarowi i przypaleniu winy komunistom, udało się usunąć siłą z Reichstagu 80 posłów komunistycznych. Stworzono pretekst do wydania specjalnych zarządzeń przeciwko „wrogom państwa”, stworzono pretekst do przeprowadzenia masowych aresztowań. Zdołano ogłuszyć masom wytłumaczyć konieczność stworzenia pierwszego obozu koncentracyjnego w Dachau, który wkrótce zapelniał się pięcioma tysiącami więźniów.

Z podpalenia Reichstagu korzyści wyciągnęła tylko partia hitlerowska, która zdołała w oczach i umysłach baraniach wyborców niemieckich „skompiłować” swego najgroźniejszego przeciwnika — partię komunistyczną — dysponującą prawie 5 milionami głosów.

Podpalenie Reichstagu umożliwiło hitlerowcom osiągnięcie w wyborach wymaganej większości 2/3 głosów i ujęcie pełni władzy w Niemczech!

Kto więc posiadał dostateczny powód popełnienia zbrodni?

Ale powód, to jeszcze nie dowód.

REWELACYJNY LIST

Dziś mamy w ręku i dowód. Jest nim list Karola Ernsta, SA - Obergeruppenführera okręgu berlińskiego, adresowany do szefa berlińskiej policji. Ernst zna dobrze swych „towarzyszy partyjnych”. Boi się aresztowania i próbuje tym listem zaszantażować swych mocodawców.

Nie zdało mu się to na nic. Zarówno Ernst, jak i szef berlińskiej policji, zostali straceni przez Gestapo w roku 1943.

Posłuchajmy treści:

„Zostałem zawiadomiony przez przyjaciół, że Goering i Goebbels szykują spisek przeciwko mnie. Jeżeli zostaną aresztowani, proszę ich natychmiast zawiadomić o posiadaniu niniejszego dokumentu.

„Stwierdzam, że ja podpalilem Reichstag w dniu 27 lutego 1933 r. wraz z dwoma pomocnikami. Dokonałem tego czynu, by przysłużyć się memu Führerowi w jego walce z marksizmem. Nasz plan został ustalony podczas spotkania z Goebbelsem dnia 18 lutego. Poczatkowo zamierzaliśmy podpalić Pałac Sportowy w Berlinie i dokonać zamachu na życie Hitlera na lotnisku uroczystym, lecz Goebbels przekonał mnie, że pożar Reichstagu może być korzystniejszy.

„Uzgodniłem, że hr. Helldorf, Heines i ja, podłożymy ogień 25 lutego, osiem dni przed wyborami. Goering obiecał dostarczyć wyjątkowo wydajnego materiału palnego, zajmującego mało miejsca...

„Goebbels później powiedział mi, że pożar trzeba wzniesić 27-go, a nie 25-go, ponieważ 26 lutego wypadła niedziela i ukazywały się tylko poranne gazety, tak, że nie można byłoby wystarcząco wyzyskać pożaru przez propagandę. Zdecydowaliśmy, że pożar powinien się zacząć o 9 wieczorem, tak, by można było go należycie wykorzystać w wiadomościach radiowych.

„Goering i Goebbels ustalili cały szereg zarządzeń, zwróconych przeciwko komunistom...”

Nie zapomniano o niczym. List podaje najdrobniejsze szczegóły. Goering dał „zamachowcom” szczegółowe plany budynku, wskazał na możliwość podziemnego przejścia, podał dokładny plan obchodu budynku przez strażników. Dostarczył też materiałów pal-

nych, składających się z niewielkich zbiorników samopalonego fosforu i kilku galonów benzyny. Ustalono, że Goering w chwili podpalenia znajdować się będzie w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zapewne w tym celu, by szybciej podpisać przygotowane zarządzenia przeciwko „wrogom państwa”.

Parę dni przed pożarem, Ernst dowiedział się, że w podpaleniu brać będzie udział młody komunist holenderski (którego nazwisko poznał dopiero później). Van der Lubbe był przekonany, że działa na własną rękę i do końca nie wiedział o istnieniu spisku prowokacyjnego.

O godz. 8.40, po obchodzie strażników, zamachowcy weszli do gmachu (w gumowych butach) i porozkładali w upatrzonych miejscach materiał łatwopalny oraz obłeli benzyną szereg mebli i przedmiotów wewnątrz gmachu. O 9.15 wyszli nieopatrzeni z gmachu. Poczuty poprzednio Lubbe, nie wiedząc nic o tych przygotowaniach, w ostatniej chwili wskoczył przez okno do gmachu i podłożył w paru punktach ogień. Oczywiście został ujęty przez policję bardzo szybko.

Nie wiemy nawet, czy ten młody, nieopatrzeni zapalenie zastanowił się nad tym, że ogień rozszedł się ze zdumiewającą szybkością.

List Ernsta tak się kończy:

„Wszystkie oskarżenia, opublikowane w prasie światowej są fałszywe. My we trzech działaliśmy sami. O spisku nie wie nikt poza Goeringiem, Goebbelsem, Rochem, Heinesem, Helldorffem, Killingem, Hanstaelem i Lubbem.

Führer dowiedział się o tym — o ile wiem — dopiero później.

Służyłem Führerowi przez 11 lat. Pozostań mu wierni do śmierci.

To co zrobili, powinni zrobić każdy oficer SA dla swego wodza”.

Trudno zaiste o bardziej wyczerpujące wyjaśnienie sprawy.

POCZUCIE HUMORU!

POCZUCIE HONORU!

Nikogo nie zdziwił fakt, że Goering podczas swych parodiowych zeznań, utrzymując konsekwentnie swą inie „programową” i przyznając się do wszystkiego, co uczynił „dla potęgi i świetności III Rzeszy”, wykłamał się zaś cynicznie i — przyznać trzeba

spytanie — ze wszystkich niedorzeczności już kryminalnych i ciemnych afer, zaprzeczył w żywe oczy treść tego listu.

Z wrodzonym sobie poczuciem ducha demokracji stwierdził, że zarzucanie mu podpalenia Reichstagu jest nonsensem, gdyż w konsekwencji był zmuszony oddać do dyspozycji parlamentu niemieckiego gmach opery Krolla: „bardzo mnie to martwiło — dodał — uważałem bowiem zawsze, że opera jest instytucją znacznie bardziej pożyteczną, niż Reichstag”.

Tym bon-mot, blahym dowcipem próbował podważyć siłę dowodową dokumentu. Lecz na marne poszły wysiłki dowcipnego marszałka. W ostatnich dniach przed sądem stanął dr Gisevius, którego rewelacyjnymi zeznaniami zajęło się w osobnej korespondencji. Był on jednym z tych świadków „obrony”, którzy wniesli nieporównanie więcej materiału obciążającego, niż obrońcy.

Gisevius — jako wysoki urzędnik niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w roku 1933 — prowadził specjalne, tajne śledztwo dotyczące afery Reichstagu.

On też potwierdził w całej rozciągłości prawdziwość faktów ujawnionych w liście Ernsta i poparł swe oskarżenie autorytetem człowieka, który od kilkunastu lat był sprężyną i szarą eminencją tajnego ruchu antyhitlerowskiego.

Gdy spokojnym, rzeczowym głosem referował suche fakty, gdy z nieomylną znajomością rzeczy wymieniał nazwiska i daty, Goering na ławie oskarżonych sparurował z irytacją. Trzeba rzeczywiście pecha. Przecież spośród osób wymienionych w liście Ernsta — przy życiu pozostał dziś jedynie on sam — Goering. Przecież wszyscy „niepowołani”, którzy byli w tej sprawie zamieszani, zostali dyskretnie i sprawnie zlikwidowani; a świadectwa zmarłych tak łatwo zaprzeczają, żądając... konfrontacji! (ulubiona metoda Goeringa i Kaltenbrunniera). Tym czasem — licho nadalo!

Tajemnica przestaje podobno być tajemnicą, gdy zna ją więcej niż jedna osoba. Tajemnica podpalenia Reichstagu przestała być tajemnicą.

Powstrzymamy się chyba od prób moralnej oceny tej afery. Zapamiętajmy tylko, że u źródła ich władzy, leżała bezprzekładna prowokacja. KAROL MAŁCZYŃSKI

Wytyczne pracy i hasła ideowe

Kilkuset tysięcznej masy byłych więźniów politycznych

Na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów — poza uchwalami, o których donosiliśmy już — zapadło szereg innych postanowień o dużym znaczeniu dla życia ogółu więźniów politycznych i dla spraw ogólnopolskich. Przede wszystkim opracowano generalny plan pracy na odcinku gospodarczym wychodząc z założenia, że działalność związku skierowana być musi dla ożywienia życia gospodarczego państwa. M. in. Związek ma przystąpić do tworzenia spółdzielni i spółdzielni pracy.

Omówiono sprawy organizacyjne okręgów i kół, sprawy pracujących młodzieży akademickiej spośród b. więźniów politycznych, referowane przez sekretarza ds. spraw młodzieżowych — Tarsiewicz. Dalej uchwalono, aby w przedłużeniu tradycji więźniów politycznych z lat 1893 — 1918 na jednej ze stron sztandaru Związku widniał Rzyś Niepodległości. Powzięto decyzję co do weryfikacji, deklaracji składkowej i podziału składek, legitymacji, znaczków członkowskich, pieczęci związkowych, formularzy oraz spraw finansowych.

Pozostawiono wydać w jak najkrótszym czasie własny organ prasowy. Tymczasowo związek umieszcza swoje publikacje w całej codziennej i periodycznej prasie a w szczególności i najobszerniej w tygodniku „Nowa Epoka”, w kolumnach pt. „Za krętą okupacji” i „Zerwanie druty”.

Sprawy zagraniczne. Celem przygotowania mającej odbyć się w najbliższych tygodniach Międzynarodowej Federacji Związku b. więźniów politycznych w Warszawie zarząd główny delegował komisje w osobach: min. inż. Balickiego, dr. Chremickiego, dr. Du-

szynskiego, red. Hołuj i red. Zagórskiego. W sprawach wagi ogólnopolskiej władze związku uchwały jednomyślnie następujące rezolucje:

Po raz pierwszy w historii Polski zostały postawione przed narodem pytania w zasadniczych sprawach i reform społeczno-gospodarczych, dokonanych przez demokrację polską, na które to pytania naród bezpośrednio nie wypowiedział się w głosowaniu ludowym dnia 30 czerwca 1946 r.

Rada Naczelna i Zarząd Główny Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, reprezentując masy kilkuset tysięcy b. więźniów politycznych, walczących z okupacją hitlerowską i faszystem, którzy najboleśniej odczuili okrucieństwa tego systemu, stwierdzają, że dołożą wszelkich sił, aby obecnie przyczynić się do odbudowy ojczyzny, w myśl hasła demokracji, postępu i poszanowania przez człowieka pracy.

Wyrazem tego nastawienia, zgodnego z najżywniejszymi interesami narodu, będzie masowy udział b. więźniów politycznych w głosowaniu ludowym, przy czym na pytanie:

a) czy jesteś za zniesieniem senatu?
b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej, — odpowiedzieć wszyscy „tak”, dokumentując tym naszą pozytywną postawę wobec zasadniczych przemian, zachwytów w nowej, demokratycznej Polsce i wo-

bee granicy naszej na Zachodzie, na Odrze i Nisie.

Rada Naczelna i Zarząd Główny Związku Zarządy Okręgów i Kół do wzięcia czynnego udziału w pracach, związanych z głosowaniem ludowym.

Rada Naczelna i Zarząd Główny Związku wzywają ogół b. więźniów politycznych do jak najwydatniejszej współpracy w organizowaniu akcji Premiowej Pożyczki Kraju oraz jak największego współudziału osobistego w subskrybowaniu Pożyczki.

Przegląd prasy

POWSTANIA ŚLĄSKIE

„Głos Ludu” zamieszcza artykuł tow. Władysława Gomułki (Wiesława), o powstaniach śląskich, w którym m. in. czytamy:

W drugiej połowie maja przypada 25-lecie bitwy, jaką stoczyli powstańcy pod górą św. Anny na Opolszczyźnie w III-cim powstaniu śląskim.

Na przestrzeni lat 1919 — 1921 mieliśmy trzy powstania śląskie. Wszystkie te powstania, przeprowadzone przez lud śląski, miały na celu zrzućcie wickowego jarzma niemieckiego i przywrócenie Polsce ziem nadodrzańskich. Na szczególną uwagę zasługuje jednak trzecie powstanie, tak z uwagi na teren, jaki nim został ogarnięty, jak również z tego względu, że wybuchło ono po przeprowadzeniu plebiscytu na ziemiach śląskich.

Należy stwierdzić, że w Polsce przedwojennej powstania śląskie nie zostały ani należycie oświetlone, ani też wyniesione na to miejsce, jakie sobie faktycznie

zdołały w historii walki Narodu Polskiego z niemieckim zaborcą. Karta powstań śląskich po dzień dzisiejszy oczekuje historyka dla jej rozpracowania i naświetlenia. Nie mogli tego zrobić sanatorzy, gdyż powstania śląskie uderzały w podstawy prawnie niemieckiej polityki pilsudczyzmy. Nie mogli tego zrobić endecy, gdyż musieliby wystąpić z całą siłą przeciwko antysowieckiej polityce wszystkich rządów polskich z okresu naszej II-giej Niepodległości. Powstania śląskie były bowiem dowodem — dowodem pisany krwią ludu śląskiego — świadczącym o nurtującym głęboko Naród polski pragnieniu innej orientacji zagranicznej polityki Polski, aniżeli ta, jaką od pierwszej chwili odzyskania niepodległości narzuciła Polsce pilsudczyzna. Powstania śląskie i marsz na Kijów — to dwie koncepcje Polski, która się wówczas kształtowała, to dwie orientacje, dwie drogi, które miał do wyboru Naród Polski. I gdy wnikiwy historyk szukać będzie źródeł

Felieton polityczny

Nie skandujemy!

Przypuszczam, że czołowi przywódcy i działacze naszego życia politycznego są zwolennikami sportu — bo któż by nie docenił ogromnego znaczenia sportu dla zdrowia narodu. Nie sądzę mimo to, by byli oni zwolennikami przenoszenia niektórych zwyczajów, które na bieżąco są często w użyciu w momentach szczególnie emocjonujących — do życia politycznego. Jeden taki zwyczaj przekroczył jednak nagle ze stadionu do polityki.

Objawilo się to nagle. Po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, kiedy po raz pierwszy Rząd ten przejeżdżał ulicami Warszawy po powrocie z Moskwy, zamiast zwykłych w takich razach normalnych okrzyków na cześć przybyłych — w rodzaju: Niech żyje, lub niech żyje — dla urozmaicenia części przechoźni zaczęła skandować: Mi-ko-laj-czyk-Mi-ko-laj-czyk... I w pisanu to niezręczne i w wolaniu jakoś twardo brzmiało. Ale się przyjęło i nabrało zwolna swego charakteru. Przyjęło się areszt tylko w miastach — na wsi natomiast wydawało się widocznie mało poważne.

Bo właściwie co oznacza takie skandowanie samego tylko nazwiska? Mikołajczyk — ale co dalej? Bliższe zeznania odnośnie wywołanej osoby pozostają niedopowiedziane i czai się w nich znak zapytania.

Poza tym wytworzyła się atmosfera, można rzec — sportowa. Poważny polityk staje nagle w szeregu jakby zawodników sportowych, którym przygląda się tłum i chce zagrześć wybraną przez siebie osobę do szybkiego biegu, skanduje jej imię czy nazwisko. Bywa jednak często, że zdaniu wśród publiczności są podzielone i części wola Wojtek, a inni wzywają Antka. I bywa też przeważnie tak, że nie okrzyki tłumu, który w danym momencie może się posługiwać, powierzoną obserwacją czy chwilową sympatią, a rzeczywiste walory współzawodnika zwyciężającego na finiszu — m. in., że bardziej serdecznie obwołany przeciwnik miał lepszy, efektywniejszy start.

Rząd Jedności Narodowej to nie bieżnia wyścigowa dla nazwisk jego członków. Zbyt długi mamy marsz przed sobą, by uprawiać biegi krótkodystansowe — jedyny słuszny sposób, by marsz ten doprowadził nas do celu, to zgodny, równy, spokojny krok wszystkich, którzy do tego marszu stanęli. Zachęcanie, by ten czy inny uczestnik rozpoczął galopade, nie jest poważne.

Demokratyczna młodzież polska zdenerwowana nieco zachowaniem się ulicznej gawiedzi skandującej „Mikołajczyk” w czasie obchodów i pochodów, zaczęła ostatnio również iść tym samym śladem, skandując nazwiska i imiona swych ulubieńców politycznych. Przypuszczamy, że z wyjątkiem w naszkach jednak nie przyjmie się, gdyż my wolimy naturalne, serdeczne okrzyki przywołujące wyraźnie nasze życzenia: niech żyje!

A jeżeli już mieliśmy echa skandować, to niech to będzie słowo, w którym mieszczą się wszystkie nasze najlepsze uczucia i nadzieje za wielkie zwycięstwo w bardzo trudnym biegu: Polska — Polska — Polska.

AVIS

22 osoby skazane za spekulację

Komisja specjalna w Łodzi bada przyczyny wzrostu cen

W związku z ostatnią akcją przeciwko elementom spekulacyjnym na terenie Łodzi, Komisja Specjalna przeprowadza energiczne badania stosunków panujących w Państwowej Centrali Handlowej. Komisja stwierdziła, iż odpowiedzialnością za ostatnią wyżkę cen artykułów żywnościowych ponosi również placówka łódzka Państwowej Centrali Handlowej.

Odbyła w dniu 18 bm konferencja z udziałem przedstawicieli władz naczynych PCH. Izby Przemysłowo-Handlowej, Związku Kupców w Łodzi i Departamentu Kontroli w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu wykazała, iż stwierdzenie przez Komisję Specjalną przestępstwa, tak ze strony PCH, jak i kupiectwa prywatnego, miały rzeczywiste miejsce i spowodowały na rynku łódzkim, szczególnie w dziedzinach robotniczych, olbrzymie zamieszanie i panikę, opartą na dzięki natychmiastowej i radykalnej akcji Komisji Spe-

cialnej. Śledztwo w oddziale łódzkim PCH trwa w dalszym ciągu.

W wyniku akcji przeciw paskarzom i spekulantom, skazane zostały na wielomiesięczny pobyt w obozie pracy 22 osoby, 5 spośród nich zostały poza tym odebrane sklepy. Cukier i inne skonfiskowane artykuły zostały rozdane między stołówek fabryczne.

Na konferencji przedstawiciele Związku Kupców, jak i PCH, zobowiązali się do czynnego udziału w pracach komisji cennikowych. W komisjach tych będzie obecnie również brał udział przedstawiciel Komisji Specjalnej. W początkach przyszłego tygodnia PCH łącznie z powszechną Spółdzielnią Spożywczą przeprowadzi akcję w kierunku obniżenia cen wolnorynkowych chleba, gdyż zapasy maki są znaczne, a cena chleba wg orzeczenia Komisji Specjalnej, jest nieuzasadniona. Według kalkulacji rzeczoznawcy Komisji Specjalnej cena chleba nie może przekraczać 24 zł, a cukru 180 zł za 1 kg.

W maju, tam i wtedy, gdy nie ma helmu, regatywa i okrągła czapka jednakowoż leżą bronia. Porównanie regatywy do czapki z ozdobnymi pióropusznami jest bezpodstawne.

Skorę głosi i o głosy społeczeństwa są niechętnie okragłym czapkom, skoro regatywa stała się właśnie symbolem walki z okupantem — należałoby uważać próbę wprowadzenia okragłych czapek za niedanę. Nie wątpimy, że Wojsko Polskie, otoczone miłością narodu, liczyć się będzie z odgłosami opinii społecznej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sezon sportów wodnych otwarty

Napierała zwycięzcą biegu kolarskiego na 100 km.

Wczorajsza niedziela w stolicy stała pod znakiem licznych imprez sportowych, które odbyły się po obu stronach Wisły i zgromadziły liczne rzesze zwolenników sportu. Piękna pogoda po sobotnim deszczu sprzyjała odbyciu się imprez sportowych.

Po stronie praskiej nastąpiło wczoraj przedpołudniem oddanie do użytku **dwu ośrodków sportów wodnych**, a mianowicie na przystani Poczowego Klubu Sportowego i Milicyjnego Klubu Sportowego, sąsiadujących bezpośrednio ze sobą na wale Miedzyszyński. Na uroczystość S. K. P. złożył się bogaty program atrakcji sportowych.

NA STARCIE BIEGU KOLARSKIEGO

O godz. 11-tej nastąpił start do biegu kolarskiego na 100 km. na trasie Warszawa — Mińsk — Otwock — Warszawa. Bieg zorganizowany przez S. K. P. przy wybitnej pomocy Polskiego i Okręgowego Związku Kolarskiego zgromadził na starcie niestety tylko 16-tu zawodników. Prawdopodobnie jeszcze dłuższy czas będziemy musieli poczekać zanim w takim biegu weźmie udział jak dawniej do 100 zawodników. Na starcie zawodnicy ustawiali się w następującym porządku: 1) Siemski (Elektr.), 2) Mich I (Elektr.), 3) Mich II (Elektr.), 4) Bober (M. I. S.), 5) Kapiak (M.K.S.), 6) Kudert (SKP), 7) Kudlak (SKP), 8) Rzeźnicki (S. K. P.), 9) Napierała (Sarmata), 10) Bański (Sarmata), 11) Wiśniewski (Sarmata), 12) Rożek (Sarmata), 13) Wrzesiński (Orzeł), 14) Olszewski (Orzeł), 15) Komarowski (Iskra) i 16) Sobol (Orzeł). Poprzedzani pilotem i samochodem kierownictwa zawodów zawodnicy na znak startera wyruszyli z miejsca, omijając witańi przez około 2 tysięczny tłum zebrany na szosie.

UROCZYSTOŚĆ PODNIENIE BANDERY

W międzyczasie na przystani czynono przygotowania do oficjalnego aktu uroczystości mianowicie podniesienia bandery klubowej i spuszczenia na wodę klubowych kajaków. O godz. 12-tej przy dźwiękach marsza sportowego wicepremier Pocz i Telegrafów ob. Pellach w towarzystwie kierowników S. K. P. przyjął defiladę zawodników S. K. P. i po krótkim przemówieniu w którym dał wyraz zadowoleniu ze szeregie rzesze pocztowców będą miały możliwość oddawać się ćwiczeniom na wolnym powietrzu cokoła podniesienia bandery.

ZWYCIĘSTWO „ISKRY” W SLATKOWIE

Z kolei nastąpiło spuszczenie na wodę 8-miu dwuosobowych kajaków, a na boisku stanęła do walki w slatkowce żeńska drużyna S. K. P. i bratniej Iskry. Mecz ten lekko wygrała Iskra w stosunku 15:2 (15:2) mając przewagę nad drużyną S. K. P., która stanęła do meczu prawdopodobnie bez jakiegokolwiek treningu.

Czekamy na wyjaśnienie P. Z. P. H.

W piątek rano odleciała samolotem do Berlina reprezentacja piłkarska stolicy na mecz rewanżowy z drużyną okupacyjną armii angielskiej. Ku zdziwieniu świata sportowego z drużyną odleciał nieprzewidywany poprzednio przez PZPN, piłkarz Mordarski, który — jak wiadomo — przed niedawnym czasem został uchwalony PZPN dożywotnio dyskwalifikowany za bratanie się ze sportem niemieckim w czasie okupacji.

Doniósł o tym jeden ze stołecznych dzienników, który słusznie domaga się aby zabrał głos PZPN i sprawę wyjaśnić.

I. K. Norrkoeping (Szwecja) grać będzie w Polsce

Na zaproszenie PZPN-u przybędzie do Polski słynna drużyna szwedzka Idrottsföreningen Kamraterna, która w dniach od 5 do 10 czerwca rozegra w Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie 4 spotkania z czołowymi drużynami Polski. Na wólosek kapitana PZPN dyr. pułk Reymana rozegrają Szwedzi w Warszawie mecz przeciw TEAMOWI Legia (Warszawa) — Warta (Poznań), w Łodzi przeciw TUROWI, wzmocnionemu najlepszymi piłkarzami Polski, w Katowicach przeciw reprezentacji Górnego Śląska, a w Krakowie przeciw TEAMOWI Cracovia — Garbarnia — Wisła Organizacja zawodów zajmują się poszczególnie okoliczności, a dochód zostanie proporcjonalnie podzielony na kluby, których zawodnicy brać będą udział w meczach przeciw Szwedom.

I W KOSZYKÓWCE ISKRA LEPSZA

Następnie odbyły się zawody w koszykówce męskiej „SKP” przeciw „Iskra”. I te zawody zasłużyły wygrała Iskra, która wykazała lepsze zgranie i celność strzałów. Zawody zakończyły się 36:20 na korzyść Iskry. Drużyny wystąpiły w składach Iskra: Szymański, Biedrzycki, Kowalski, Smolński, Krotkiewicz, Jastrzebski, Ostrowski i Smolński. S. K. P.: Łysakowski I, Łysakowski II, Kocjan, Tut, Fidiński, Melinowski, Cwiek. Sędziował ob. Niwiński.

NAPIERAŁA WYGRAŁ BIEG KOLARSKI

Program uroczystości przewidywał jeszcze walki francuskie. Lewie się zaczęły, gdy nadeszła wiadomość, że do mety zbliżają się uczestnicy biegu kolarskiego. Publiczność wyległa z powrotem na szosę by powitać zwycięzców. Około godz. 14.30 pierwszy mijał młody wityny grzmo-tem okłasków Napierała w czasie 2.57,13 godz. Jeśli się uwzględni, że trasa w niektórych miejscach była fatalna, to wynik ten należy uważać za dobry. Jako drugi przybył do mety S. miński w czasie 3.03,13 godz. dalej Wrzesiński w czasie 3.04,08 zaraz za nim Kudert (3.04,09), Bański (3.08,13), Wiśniewski mmo defektu w drodze i zmiany gumy przybył w czasie 3.08,14, następnie przybyli Bober, Mich I i Olszewski. Pięciu zawodników wskutek defektów w drodze do mety nie przybyło. Należy podkreślić, że do półmetka zawodnicy utrzymywali dobre tempo osiągając 35 do 40 km. na godzinę. Specjalnego pecha miał zawodnik Rzeźnicki faworyt wczorajszego biegu, który w drodze złamał ramę. Po zakończeniu biegu odbyło się rozdanie pięknych nagród.

Start milicjantów na Wiśle

Na przystani wodnej Milicyjnego Klubu Sportowego odbyła się uroczystość oddania do użytku publicznego ośrodka sportów wodnych MKS-u. Przybyłemu na uroczystość komendantowi M. O. na m. st. Warszawie, płk. Konarzewskiemu, przekazał odremontowane urządzenie kierownik ośrodka, ob. Cendrowski. Następnie po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę tramwajarzy, płk Konarzewski wygłosił krótkie przemówienie do zebranych milicjantów i gości, podkreślając znaczenie uprawiania sportów wodnych przez milicjantów. W dalszym ciągu

imieniem Jacht-Klubu, przemówił komandor, ob. Bazyliński, ofiarując ze strony Jacht-Klubu wszelką pomoc młodej sekcji sportowej MKS-u.

Następnie nastąpiło podniesienie bandery klubowej oraz chrzest 15 nowych kajaków, które po chwili spuszczone na wodę.

Z kolei nastąpiła defilada kajaków oraz szereg ćwiczeń pływackich, a na zakończenie uroczystości mecz slatkowki między dwiema drużynami MKS-u.

Ltn.

Mistrz Anglii znokautowany przez świetnego boksera amerykańskiego

Angielski mistrz pięściarski w wadze ciężkiej Bruce Woodcock stoczył w New Yorku w Madison Square Garden walkę z cyklu spotkań o mistrzostwo świata z Amerykaninem Tami Mauriello. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Mauriello w 5-tj rundzie przez k. o.

Świat sportowy, a szczególnie w Anglii oczekiwał z wielkim zainteresowaniem spotkania pięściarskiego Anglika Woodcocka z Mauriello. Zainteresowanie było tym większe, że zwycięzca tego spotkania stoczy z kolei walkę ze zwycięzcą meczu Joe Louis — Billy Conn o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej. Nic też dziwnego, że prasa sportowa poświęcała obu zawodnikom wiele miejsca, omawiając ich zalety, przyzwyczajenia i wady. Większość

swoich walk, rozegranych dotychczas, obaj przeciwnicy zakończyli przez k.o. O Tami Mauriello było wiadome, że najchętniej walczy z niskiej pozycji, świetnie bijąc się w zwarcu i że posiada doskonałe uniki. Sposób walki z niskiej pozycji jest jednak na dłuższą metę bardzo męczący i przeważnie Mauriello po 5-ciu rundach był wyraźnie zmęczony. Fachowcy uważali, że jeżeli Amerykanin nie wygra z Anglikiem w ciągu 5-ciu rund, to po tym Woodcock będzie miał duże szanse na zwycięstwo. Przebieg walki potwierdził te wszystkie „papierowe” obliczenia.

Pierwsza runda była wyrównana, obaj przeciwnicy „badali” się wzajemnie. W drugiej rundzie Amerykanin

miał przewagę atakując przeważnie podbródkowymi. Jedynie trzecia runda należała do Anglika, który trafił kilkakrotnie i Mauriello zaczął krwawić z nosa. Później jednak przewaga Amerykanina stopniowo wzrasta, jego proste trafiały coraz częściej. Walka przeważnie toczy się na półdy- stans. W 5-ej rundzie Woodcock otrzymuje kilka serii z lewej i prawej, które nim „wstrząsają”, w następnej zaś serii — rzucają na deski. Sędzia ringowy wylicza Anglika, który przegrywa przez k. o.

Informujemy...

ANGLIA PRZYSTĘPUJE DO FIF-a. — Brytyjski Związek Piłkarski powziął pozytywną decyzję w sprawie ponownego wstąpienia do FIF-a. Na ostatnim posiedzeniu w Londynie delegacji Wielkiej Brytanii, Szkocji, Irlandii i Walii omówili szczegółowo wspólnie z przedstawicielami Francji, Belgii, Norwegii, Holandii i Szwajcarii powrót Anglii do FIF-a, która opuściła ona w roku 1928 z powodu różnicy zapatrywań na kwestię amatorstwa. Anglia ze swej strony żąda oprócz zachowania statutu amatorskiego, wprowadzenia kartoteki graczy, kontroli zmiany barw klubowych i ujednolicenia w całej Europie przepisów piłkarskich. Konferencja w Londynie zapewniła również uczestnictwo Anglii na kongresie FIF-a w Luksemburgu w dniu 27 lipca br. Bezpośrednim następstwem przystąpienia Anglii do FIF-a, będzie bardzo bogaty międzynarodowy program piłkarski, a pośrednio podniesienie poziomu piłkarskiego w Europie.

PERYPETIE BIEGU KOLARSKIEGO W KRAKOWIE. Rozegrano na trasie Kraków — Mysienice — Kraków długości 62 km. wyścig kolarski, do którego stanęli najlepsi kolarze Krakowa z Legii. Najlepszy dotychczas kolarz z Krakowa Wandor odpadł zaraz na wstępie z powodu wjechania na przydrożny słup, a i dalsi dwaj kandydaci na zwycięzców: Kubezak i Motyka zderzyli się i stracili około 2 kilometrów. W tych warunkach zwycięzcą został Dąbrowiecki (Legia), który zwyciężył na finiszu Badonia. Czas zwycięzcy wynosi 1:43,00.

ZNANY PRZED WOJNA PIĘSIARZ ŁÓDZKI Henryk Szwed — b. zawodnik IKP powrócił w tych dniach do Łodzi. Podczas wojny łódzianin przebywał w niewoli niemieckiej, skąd po zakończeniu wojny dostał się do Francji. We Francji był on nauczycielem w ośrodku emigracji polskiej. Po powrocie do Łodzi Szwed podpisał zgłoszenie do ŁKS-u i rozpoczął już treningi. Będzie on walczył w wadze koguciej.

MOTOCYKLOWY REKORD SZYBKOSCI POLSKI, należący od wielu już lat do Tyngosłata (Poznań), zagrożony będzie w tym roku o zaatakowaniu go myślą dwaj motocykliści Brun i Grochowski. Mają oni do dyspozycji dwie najszybsze w tej chwili w Polsce 350-ki wyścigowe. Excelsior mod. Manxman i Velocette.

STARANIA O SZWEDZKIEGO TRENERA. Na konferencji odbytej z przedstawicie-

Dlaczego piłkarze reprezentacji Zw. Zaw. jeszcze nie powrócili z Francji?

Zapowiedziany na 8 maja powrót polskich piłkarzy, którzy jako reprezentacja Związku Zawodowych wyjechali w kwietniu do Francji na turniej robotniczych reprezentacji piłkarskich oraz na objazd polskich środowisk — dotąd nie nastąpił. W międzyczasie, według nadeszłych do kraju informacji, polscy piłkarze rozegrali oprócz 4-ch meczów, — o których już pisaliśmy, — jeszcze dalsze trzy, wszystkie uwieńczone pełnym sukcesem. I tak drużyna polska rozegrała jeszcze zwycięskie mecze — z reprezentacją okręgu wschodniego P. Z. P. N. we Francji z wynikiem 8:2, dalej z klubem Pogoń w Marles z wynikiem 6:0 i ostatnie zawody w dn. 7 maja z francuską reprezentacją miasta Montsoreim 5:0.

Jak widzimy, bilans wyjazdu polskiej drużyny piłkarskiej do Francji jest dodatni. Na 7 meczów wygrali sześć, a tylko jeden przegrali z drużyną włoską, w której brało udział 7-u zawodowców. Jeżeli chodzi o propagandę wśród polskiej emigracji we Francji, ekipa polska spełniła dobrze swe zadanie.

W dniu 8 maja miał nastąpić wyjazd polskiej drużyny do kraju. Tymczasem — jak się dowiadujemy — samolot mający przewieźć piłkarzy został wysłany z Warszawy dopiero w dniu 16 maja. W Paryżu miał się zatrzymać kilka dni, tak, że dopiero około 20 maja reprezentacja Zw. Zaw. wróci do kraju.

Sejmik dziennikarzy sportowych na stadionie W. P.

Pierwsza ogólnopolska konferencja dziennikarzy sportowych zwołana z inicjatywy P. U. W. F. i P. W. odbędzie się dnia 22 maja na Stadionie W. P. Porządek dzienny konferencji przewiduje przemówienie dyr. P. U. W. F. inż. Kuchara na temat współpracy dziennikarzy sportowych z P. U. W. F. i Związkami Sportowymi, zwiedzenie Akademii Wychowania Fizycznego na Bielniech, po południu zaś referat red. Dańla na temat

organizacji zawodowej dziennikarzy sportowych, która ma wyłonić delegata do Państwowej Rady W. F. i P. W. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, konferencja będzie obeszana przez wszystkie ośrodki prasowe kraju.

Należy przypomnieć, że pierwsza tego rodzaju konferencja polskiej prasy sportowej odbyła się w Warszawie w roku 1925.

Ciekawy projekt angielski zmiany rzutu autowego w piłce nożnej

Prezes angielskiego klubu West Bromwich Albion p. Basset, został upoważniony do praktycznego wypróbowania nowej zmiany w przepisach piłkarskich. Zmiany te dotyczą sposobu wyrzucania piłki autowej. Według nowego projektu, zamiast dotychczasowego rzutu rękami wprowadzone ma być na

wzór rzutu wolnego wykopnięcie piłki nogą z miejsca, w którym wysłała ona na aut. Istnieje przy tym jedno zastrzeżenie, że z rzutu tego nie może paść bramka, a musi być on oddany jako pośredni. Nowość ta przyczyni się ma do zwiększenia tempa gry, jak również uniemożliwi t. zw. grę na czas. Projekt znalazł całkowitą aprobatę w oczach wielu angielskich specjalistów piłkarskich, którzy chętnie widzieliby jak najszybsze wprowadzenie go w życie. Ma on jednak tak ze swoich przeciwników, którzy twierdzą, że dobry pomocnik powinien wyrzucić piłkę aż do połowy boiska i oddać ją celniej do miejsca przeznaczenia.

Pływalnia na stadionie W.P. będzie czynna z dniem 1 czerwca

Prace remontowe na pływalni na Stadionie W. P. w Warszawie dobiegają końca. Zgodnie z przyrzeczeniem przedsiębiorcy, któremu powierzono roboty remontowe, będą one zakończone z końcem maja i w dniu 1 czerwca b. r. pływalnia będzie oddana do użytku sportowców, oraz szerokiej rzeszy amatorów kąpieli. Oprócz dotychczasowych basenów, przewiduje się oddanie do użytku jeszcze w tym sezonie basenu dla dzieci.

lem Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej dyr. Normanem ze Szwecji, przedstawiciele PZLA w osobach kpt. Giedgowa i mgr. Zakrzewskiego omawiali szereg potrzeb polskiej lekkiej atletyki. W toku przeprowadzonej rozmowy dyr. Norman obiecał poczynić starania w kierunku pozyskania trenera szwedzkiego dla naszych lekkoatletów, który przyjechałby do Polski już w lipcu br. i zajął się czołowymi naszymi zawodnikami, oraz szkoleniem sił instruktorskich. Dyskutowano również na temat przyjazdu 5-ciu lekkoatletów szwedzkich, którzy startowali by w kilku większych naszych ośrodkach w czerwcu, wzgl. lipcu br.

REKORDY ŚWIATOWE Kobiet W LEKKOATLETYCE. Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła najlepsze wyniki lekkoatletyczne kobiet jako rekordy światowe. Przedstawiają się one następująco: Bieg 100 jardów: Blaauwers (Holandia) 10:8; 100 m. Stephenson (USA) 11.5 sek.; 200 mtr. Walasiewiczówna (Polska) 23.6 sek.; 220 y. Walasiewiczówna (Polska) 24.3 sek.; 800 mtr. Larson (Szwecja) 2:13,8 min.; 888 jardów Hali (Anglia) 2:19,7 min.; 80 mtr. płotki Teston (Irlandia) 11,3 sek. Skok wysoki: Blankers (Holandia) 171 cm. Skok w dal: Blankers (Holandia) 6,25 mtr. Rzut kulą: Man-mermer (Niemcy) 14,38 mtr. Rzut młotem: Mauermayer (Niemcy) 48,31 mtr. Rzut oszczepem: Steinheuer (Niemcy) 47,24 mtr. Pięciobój: Mauermayer (Niemcy) 418 pkt. Sztafety 4 x 100 Niemcy 46,4 sek.; 4 x 110 (Holandia) 48,8 sek.; 4 x 200 mtr. Holandia 1:41; 3 x 800 mtr. Francja 7,178.

BRDA MISTRZEM POMORZA. W Toruniu na stadionie miejskim rozegrano mecz piłkarski, który zdecydował o tytule mistrzowskim Pomorza w piłce nożnej. Toruński „Pomorzanin”, który grał wyjątkowo słabo, nie rozstrzygnął spotkania z bydgoską „Brdą” 1:1 (0:0). Tym samym mistrzostwo Pomorza przypadnie „Brdzie”, która ma więcej punktów.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 5-cj

Bolączki zawodu aptekarskiego dotkliwe i dla aptekarzy i dla ich klientów

Na marginesie smutnych wydarzeń, jakie miały miejsce ostatnio w świecie aptekarskim, chciałbym podkreślić fakt następujący. Z dniem 1 stycznia b. r. zaczęła obowiązywać nowa taksa aptekarska, celem której było obniżenie cen leków. Dziwnie się jednak złożyło, że zanim się ta taksa ukazała na pulpach aptecznych, już ją na pamięć znały hurtownie apteczne, skątni sprzedawcy leków i szabrownicy. Skutek tego był taki, że ceny w hurcie dla aptek zostały odrzucone i zrównane z cenami detalicznymi. Nowy zatem cennik stał się nieaktualny.

W dniu 1 marca, t. j. zaledwie po upływie dwóch miesięcy, wydaje warszawska okoliczność Izba Aptekarska dodatek do nowo wydanej cennika, w którym ceny najpopularniejszych środków leczniczych są znacznie wyższe od cen poprzednich. I znów powtórzyła się ta sama historia z natychmiastową podwyżką cen przez hurtowników.

Na przykładzie: Kodeina przed 1 stycznia kosztowała w hurcie zł. 7 za jedną dziesiątą grama; apteki pobierały wówczas zł. 12 za tę ilość. Po 1 stycznia cena w hurcie była zł. 12 za jedną dziesiątą grama, a cennik aptekarski opiewał na zł. 15. Po 1-y marca

(mowa oczywiście o roku bieżącym) hurtownie żądają już zł. 16 za jedną dziesiątą grama, a dodatek do nowego cennika aptekarskiego upoważnia apteki do pobierania za tę ilość zł. 20.

Pyramidon — przed 1 stycznia: hurt — za jeden gram 2 zł.; detal 3 zł. Po 1 stycznia: hurt 3 zł.; detal 3,20. Po 1 marca: hurt 6 zł.; detal 6 zł.

Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele, a następstwa ich są po prostu fatalne. Patrząc trzeźwo prawdzie w oczy, trzeba stwierdzić, że dziś w dobie ogólnego upadku moralnego, nie jeden mniej uczciwy i mniej sumienny aptekarz zechce ratować się przed wyzyskiem hurtownika przez przecenienie części ciężaru na klienta. Będzie więc albo brał za lekarstwo wyższą cenę, co niesłusznie praktykowane jest na prowincji, gdzie brak dostatecznej kontroli, albo samowolnie zmniejszy ilość zbyt drogiego składnika, albo wreszcie — ulegając skrupułom — odmówi w ogóle wykonania deficytowego leku pod pozorem braku surowca.

Nie ludźmy się. Taka jest rzeczywistość, przeciw której buntuje się ogół świadomych

godności zawodu i obowiązków obywatelskich aptekarzy. To też zapytuję, czy nie leży w naszej zbiorowej mocy uzależnić od siebie dostawców, tworzyć spółdzielnie lub interwiniować u odpowiednich władz? Czyż Izba nasza nie jest w stanie rozciągnąć kontroli nad hurtownikami? Zle panowie bronić żywotnych spraw cierpiącej ludności, to też gdy dochodzą do niej słuchy o aresztowaniu aptekarzy na wyższych stanowiskach, to nie wnioskując w sedno rzeczy, społeczeństwo polskie współczucia wam nie okaże.

APTEKARZ - PEPEŚOWIEC

Ślubowanie na Placu Zwycięstwa złożone przez bojowników walk z okupantem

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd Związku Uczestników Walk o Wolność i Demokrację z okręgu warszawskiego i stolicy.

Po nabożeństwie odprawionym na Placu Zwycięstwa u grobu Nieznanego Żołnierza, ks. Pierchowski pośpiewał hymn Związku, po czym orkiestra zagrała hymn „Boże coś

Polsko”. Po wzięciu gwoździ pamiątkowych nastąpiło przekazanie sztandaru przesyłanego z kpt. Świdzińskiemu, który odbierając sztandar, złożył ślubowanie: „Ślubuję, iż wiernie hasłom, jakie głosiliśmy w walkach z okupantem hitlerowskim, stać będziemy twarde przy sztandarze Związku i pełnić nadal żołnierską służbę ku chwale naszej wolnej demokratycznej i suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zgrupowane na placu oddziały odchodziły do defilady, którą odbierają zgromadzeni generałowie i przedstawiciele rządu. Defiladę prowadzi płk. Piskozub.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w gmachu BGK. Na przewodniczącego zjazdu został wybrany płk. Śek-Malecki, po czym zabrał głos gen. Spychalski: — Ci, którzy wywalczyli tę jedność, żołnierze armii i ci z A.L., G.L., A.K., P.A.L. i innych oddziałów bojowych przyczynili się do zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem”.

W imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych przemówił wiceprezydent Grodzicki, w imieniu partyzantów żydowskich ob. Ślachetkiewicz, a w imieniu partyzantów francuskich ob. Leszer.

Na zakończenie zabrał głos gen. Witold-Józwiak. Po przemówieniach nastąpiła dekoracja wszystkich członków Związku medalem „za Warszawę”. Dekoracji dokonał gen. Spychalski i gen. Witold.

Program zaradzenia klęsce mieszkaniowej przy pomocy spółdzielni i związków zawodowych

Przeprowadzona ostatnio konferencja spółdzielni mieszkaniowych opracowała tezy na temat — jak zaradzić klęsce mieszkaniowej. Tezy te w ogólnym ujęciu brzmią następująco:

Wszystkie środki publiczne przeznaczone na budownictwo powinny być przeznaczone wyłącznie na budownictwo masowe. Finansowanie bowiem budownictwa prywatnego w żadnym wypadku nie złagodzi klęski mieszkaniowej, a przeciwnie będzie ją tylko powiększać.

Obowiązek dostarczenia odpowiednich, należycie uzbrojonych terenów ciąży na gminach, które powinny wystąpić również z projektami odpowiednich rozwiązań urbanistycznych. W samym budownictwie gminy winny oprzeć swą działalność na spółdzielniach mieszkaniowych czystego typu, spełniających funkcje w zastępstwie miasta.

Spółdzielnie mieszkaniowe winny być otwarte dla nieograniczonej liczby członków, budować mieszkania społeczne najpotrzebniejsze, dokonywać przy działu mieszkań w dług regulaminów, sprowadzających prace do mechanicznego ustalania kolejności przydziału pod kontrolą samych kandydatów na mieszkania, a samą gospodarkę osiedlami

przejąć na samorządzie mieszkańców, stanowiącym podstawę przyszłościowej organizacji samorządu terytorialnego.

Masowe budownictwo mieszkaniowe powinno stopniowo dążyć do osiągnięcia takiego stanu, aby spełnione zostały następujące warunki: 1) minimum powierzchni na 1 mieszkańca wynosić powinno 12 metrów kwadratowych, 2) aby sypialnia dla małżeństwa była wydzielona, 3) rodoznictwo dla każdej płci miało odmienne pomieszczenia.

Mieszkania winny być skromnie wyposażone, jednak zaopatrzone we wszystkie na wczesne urządzenia. Masowe budownictwo i standaryzacja mieszkań jest nieodzownym warunkiem pośpieszenia kosztów budowy, a co za tym idzie i eksploatacji mieszkań.

Konferencja Spółdzielczości Mieszkaniowej stwierdza, że dopiero obecna rzeczywistość polityczna w Polsce pozwala na pełne uruchomienie dawnego programu polskiego ruchu zawodowego w zakresie budownictwa mieszkań robotniczych. Program ten powinien być urzeczywistniony przez samorządne organizacje ruchu robotniczego, przez związki zawodowe, współpracujące bezpośrednio z robotniczą i pracowniczą spółdziel-

czością mieszkaniową — przy pełnym poparciu państwa i samorządu terytorialnego.

Konferencja wzywa KCZZ do reaktywowania Spółdzielczego Instytutu Budowy Taniich Mieszkań i Domów Ludowych, Instytut powinien odegrać rolę centrali gospodarczej i technicznej i pracowniczego ruchu mieszkaniowego.

Równocześnie konferencja wzywa KCZZ i Związek Rewizyjny do wszczęcia kroków w kierunku przeprowadzenia ustawy o utworzeniu Funduszu Budowy Taniich Mieszkań i Domów Ludowych. Fundusz ten powinien składać się z 2-procentowego dodatku do wszelkich wynagrodzeń za pracę najemną, opłacanego przez pracodawcę i ściąganiego technicznie przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Dzień Warszawy

Od 19-ej. Zgłoszenia w Wydziale Wczasów.

Na skutek przecięcia linii autobusowej „M” Al. Jerozolimskie — Dworzec Wileński, czas przedostania się z Warszawy na Pragę trwa niejednokrotnie dla wycieczkujących w długiej kolejce przeszło godzinę.

Z Pl. Zbawiciela kursuje od niedawna autobus linii „P” do mostu pontonowego (koło mostu Poniatowskiego). Autobus ten jest mało obciążony. Po przejeździe przez most pononowy skorzystać można z linii tramwajowej nr 5 lub 6.

TROLLEYBUSY KURSUJĄ NORMALNIE

Po kilkudniowej przerwie w ruchu trolleybusów linii „A”, „B” oraz czasowym skróceniu linii „C” do Pl. Zwycięstwa, spowodowanej naprawą sieci, został przywrócony ruch normalny.

KURSY

Wydział Wczasów Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego organizuje od 27 bm. do 24 czerwca kurs dla kierowników i wychowawców na koloniach dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 14 lat.

Wykłady: 4 razy w tygodniu od godz. 10

do 19-ej. Zgłoszenia w Wydziale Wczasów. Bagatela 10, VI piętro, w godz. od 8 do 15, do dnia 25 bm.

ZEBRANIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dnia 22 b. m. o godz. 11-ej rano w sali Konferencyjnej Rady Związków Zawodowych przy ul. Targowej 15 m. 39, odbędzie się Walne zebranie Kwatermistrzów wszystkich Urzędów Państwowych, Samorządowych i Fabrycznych, oraz przedstawicieli Rad Zakładowych.

ODCZYT

Dn. 21 bm. o godz. 17-ej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (ul. Rakowiecka) odbędzie się dla studentów i asystentów S. G. G. W. i Uniwersytetu Warszawskiego wykład znakomitego uczonego radzieckiego członka Białoruskiej Akademii Nauk i profesora Instytutu Timiriazowskiego w Moskwie, profesora A. R. Zabraka pt. „O roli poliploidium i selekcji w ewolucji pszenicy”.

KINA

„Atlant” (Chmielna 33): „Szary” — film angielski oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia” (Marszałkowska 56): amerykańska komedia muzyczna „Honolulu”, o program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena” (Inżynierska 2): film angielski „Było ich dziewięciu”. Nad program aktualności.

Kino „Tęcza” (Zoliborz, Suzina 4): film radziecki „Cyryl” oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: w kinie „Tęcza” na Zoliborzu: 13, 15, 17 i 19 w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20; w niedzielę i święta po ranki o 12-ej; w kinie „Tęcza” o 11-ej.

UWAGI: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1, pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wału nad Wisłą w Szczytnikach pow. Sandomierskim na długości 2 km. Budowa wału obejmuje wykonanie robót ziemnych o objętości 84.200 m³ oraz obcięcie skarp wału 84.000 m³.

Roboty mają być wykonane do 31 października 1946 r. przy pomocy własnych narzędzi i sprzętu przedsiębiorcy.

Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „Oferty na budowę wału Wisły” należy składać w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych — Departament Wodno-Melioracyjny pokój Nr. 307 do dnia 3 czerwca 1946 r. godz. 10, gdzie też można otrzymać ślepy kosztorys ofertowy oraz bliższe informacje. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty.

Złożone oferty obowiązują oferentów 14 dni od dnia przeprowadzenia przetargu. Termin komisyjnego otwarcia ofert nastąpi dn. 3 czerwca 1946 r. godz. 10.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, podziału robót między dwóch oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz jakiegokolwiek odszkodowań.

Z ŻYCIA PARTII

KURS AKTYWISTEK

Dnia 27 bm., w lokalu warszawskiego KW PPS rozpoczyna się kurs partyjny dla kobiet aktywistek PPS. Kurs trwać będzie do 7 czerwca br. Wykłady w godz. 5—7 w poniedziałki, środy i piątki.

WOJEWÓDZKI ZJAZD NAUCZYCIELI

Dnia 15 czerwca w gmachu CKW PPS o godz. 10 odbędzie się Wojewódzki Zjazd Nauczycieli, zorganizowanych w PPS.

W tym celu należy w terminie do 5.VI zwołać Zjazdy Powiatowe, na których omówione będą potrzeby terenu i dokonane będą wybory delegatów na Zjazd Wojewódzki. Nazwiska delegatów należy najpóźniej do dnia 10.VI zgłosić do Sekretariatu WK — ul. Śnieżna 4.

KURS ŻEGLARSKI OMTUR

1 czerwca br. rozpoczyna się w Łęczanach na wodach jezior mazurskich pierwszy 6-tygodniowy kurs żeglarstwa, wioślarstwa i pływania dla OMTUR-owców. Zapisy na kurs przyjmuje Referat Sportowców Wodnych Wydz. Sportowego KC OMTUR.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE ZNMS

W piątek, dnia 24 bm., o godz. 18.30, odbędzie się w domu Komitetu Centralnego OMTUR, Mokotowska 3, zebranie dyskusyjne Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej — Warszawa.

ODPRAWA

WARSZ. KOMIT. DZIELNICOWYCH

Warszawski KW PPS zwołuje na dzień 25 bm., w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle (ul. Tamka 18), konferencję wszystkich warszawskich Komitetów Dzielnicowych PPS. Na porządku dziennym sprawa głosowania ludowego oraz sprawa powołania Warszawskiego Miejskiego Komitetu.

Custyszmy Co w RADIO

WTOREK, 21 MAJA

5.57 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.30 Muzyka (płyty). 6.45 Dzień poran. 7.15 Gimnast. poranna. 7.20 Muzyka (płyty). 7.45 Powtórzenie wiadom. dzien. poran. 7.50 Muzyka poran. 8.45 Skrzynka posz. rodzin. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych”. 12.20 Pieśń w wyk. Wiesławy Cwiklińskiej. 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich. 14.00 Dzień popołudn. 14.30 Informacje ogólnopolskie. 17.00 Koncert muz. lekki w wyk. Sekstetu PR. 18.10 Ballady Skandynawskie. Ludowa audycja. 18.30 Nauka przy głosniku. 19.30 Dzień wiecz. 21.00 Audycja dla Polaków zagran. 22.30 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.35 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza. Przyjmuje: Łódź ul. Kilińskiego nr 132, w godz. 12 — 2 i 4 — 6. Tel. nr 205-55.

MIESZKANIE 2, 3 pokojowe z kuchnią potrzebną. Cena do omówienia. Ewentualnie remont. Oferty składać: Administracja „Robotnika”, Dział Ogłoszeń pod „mieszkanie”.

UNIEWAŻNIAM zgubioną Kartę Rejestracji wydaną przez RKK Siedlce na nazwisko Koper Tadeusz, wieś Ławki poczta i gmina Łuków. 773

UNIEWAŻNIAM Kartę Rejestracyjną wydaną przez RKK Końskie w lutym 1945 r. na nazwisko Dobrowolski Czesław, Wólka Zychowa, gm. Odrowąż, pow. Końskie. 775

INSTYTUCJA społeczno-społdzielcza na Zoliborzu, poszukuje samodzielnego korespondenta-(ki). Telefonować 8.86-87. 774

PRZY ZAKUPIE materiałów piśmiennych należy pamiętać adres starej firmy: „PIONIER” ul. Zgoda 6. Papier — przybory biurowe — szkolne. Stemple. — Druki. Duży asortyment. Niskie ceny. Stale nowości. Sklepom — hurt. Instytucjom, Spółdzielniom — rabat. 737

POSZUKUJE POKOJU umeblowanego lub bez mebli. Cena obojętna. Możliwie śródmieście. Dla samotnego. Zgłoszenia Administracji „Robotnika” lub telefonicznie Nr. 8.85-05.

NESSLERA JANA, wywiezionego do Niemiec poszukują rodzice i siostra. Wrocław, Augusta 20-6. 751

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKK Łęborz na nazwisko sierżant Czarnecki Franciszek. Nr. karty 2331. 772

AKWIZYTORZY ogłoszeniowi potrzebni. Zgłaszać się Al. Jerozolimskie 121 „Robotnik” dzia. ogłoszeń. w godzinach 8 — 10. 743

DYREKCJA Koedukac. Gimnazjum Kupieckiego i Liceum Handlowego Stowarzyszenia Kupców Polskich w Zamościu, poszukuje nauczycieli:

jednego do towaroznawstwa,

„ do geografii gospodarczej

„ komercjaliste.

Posady do objęcia od dnia 1 września 1946 r. Płace według norm Związku Nauczycielstwa Polskiego. 768

Co dostaniemy w maju od UNRRA

Na podstawie dotychczasowych meldunków i depesz, dostawy towarów UNRRA, zapowiedziane na maj rb. przedstawiają się na następująco: (w tonach) — pszenica — 56.727, artykuły mączne — 11.005, tłuszcze zwierzęce — 7.555, roślinne — 9.596, konserwy mięs-

ne — 3.779, konserwy rybne i śledzie — 722, mleko — 12.845, przetwory mleczne — 490, materiały wełniane i bawełniane — 262, wełna — 914, węglarki i lokomotywy — 890; w sztukach: 7.374 koni, 1.240 krów i 148 traktorów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Łódź zwycięża Warszawę w tenisie 3:2

Zapowiedziane początkowo na sobotę zawody tenisowe Warszawa — Łódź, zostały przełożone na niedzielę z powodu gwałtownej ulewy, która reprezentacyjny kort WKS „Legia”, zamieniła w jezioro.

W niedzielę, o godz. 11, rozpoczęto rozgrywki.

Wyniki: Hebda (Ł) — Beldowski (W) 6:0, 6:1. W pierwszym secie Beldowski próbuje nawiązać walkę, ma nawet kilka trafnych zagran, ale Hebda bez wysiłku rozprawią się z nim gładko. W drugim secie Beldowski w ogóle nie dochodzi do głosu.

Olszewski (W) — Adamczyk (Ł) 6:2, 6:1. Olszewski jest tu o klasę lepszy. Robi często efektowne wypadki do siatki, które prawie zawsze są skuteczne. Na tym mecz przed południem zakończono przy stanie punktów 1:1.

Gra pokazowa: Jędrzejowska J., Szaulsówna — Jędrzejowska Z., Rudowska dała wynik 2:6, 8:6.

Po południu, o godz. 16, przy pięknej, słonecznej pogodzie nastąpił dalszy ciąg spotkań.

Beldowski (W) — Adamczyk (Ł) 6:2, 7:5. Beldowski gra niezle. W pierwszym secie Adamczyk psuje dużo piłek. W drugim gra zaczyna być bardziej ciekawa. Adamczyk prowadzi nawet 3:2, ale silniejszy fizycznie warszawianin i ten set rozstrzyga na swoją korzyść. Warszawa prowadzi 2:1.

Hebda (Ł) — Olszewski (W) 6:2, 6:1. Olszewski pokazuje cały szereg trudnych zagran. Rutyna Hebda bierze jednak górę. Nie męcząc się specjalnie, wygrywa bez większego trudu to spotkanie. Stan 2:2.

Hebda, Adamczyk — Beldowski, Olszewski 0:6, 7:5, 11:9. Pierwszy set zapowiadał

niespodziankę. W drugim przy stanie 4:1 dla pary warszawskiej Hebda i Adamczyk zaczęli grać i wygrywać seta 7:5. Trzeci set daje widom wielkie emocje. Prowadzenie często się zmienia i znowu zwycięża rutyna Hebda.

Ostatecznie wygrywa Łódź 3:2.

Spotkanie towarzyskie J. Jędrzejowska, Kończak — Z. Jędrzejowska, Olejniszyn 6:1, 6:2. Publiczności zebrało się około 400 osób. Dziś, w poniedziałek, na kort „Legia” nastąpi dalszy ciąg gier pokazowych. Początek o godz. 17.

(Sr.)

SENSACJA KOLARSKA W ŁODZI

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Dziś w niedzielę został rozegrany w Łodzi bieg kolarski na trasie 100 km o mistrzostwo woj. łódzkiego. Startowało 32 zawodników. Bieg wygrał Pietraszewski (DKS) w 3 godz. Faworyt Bek przyszedł trzeci, gdyż uległ podczas biegu kontuzji.

ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY GEYERA W BOKSIE

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Rozegrane wczoraj zawody bokserskie między drużyną Geyera a Tczewem przyniosły zwycięstwo drużynie łódzkiej 12:4.

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ (tel. wł.). W zawodach piłkarskich o mistrzostwo kl. A, BKS „Polonia” pokonała Kujawy (Inowrocław) 3:0 i KKS Błękitni (Grudziądz) 2:1.

Polska organizatorem mistrzostw Europy w koszykówce żeńskiej w roku 1948?

Jak się dowiadujemy, po zakończeniu mistrzostw Europy w koszykówce męskiej w Genewie, powzięto uchwałę powierzenia Polsce organizacji mistrzostw Europy w koszykówce żeńskiej w roku 1948. Polski Związek Gier Sportowych, na którego ręce zło-

żona została propozycja, zwrócił się do Państwowego Urzędu W. F. i P. W. o opinie i ewentualną pomoc. Odpowiedź P. U. W. F. nastąpi po przestudiowaniu wszystkich problemów związanych z tą imprezą.

Pierwszy krok ku niepodległości

Indie otrzymają własny rząd centralny

Przebywająca od paru miesięcy w Indiach misja rządu brytyjskiego, w skład której wchodzi min. str. w. Pethick Lawrence, Strefford Cripps i Alexander, zakończyła swe prace.

Rezultatem jej pobytu jest ogłoszony po długotrwałych konferencjach z przywódcami partii indyjskich plan rozwiązania problemu Indii.

Plan ten przewiduje natychmiastowe utworzenie centralnego rządu tymczasowego, w którym wszystkie teki należałyby do przywódców indyjskich. Plan składa się z 6-ciu punktów.

1) „Indie będą stanowiły Unię, w skład której wejdą zarówno Indie brytyjskie jak i państwa holdownicze. Do kompetencji Unii należałyby sprawy zagraniczne, obrona, komunikacja i finanse”.

Indie składały się dotychczas z dwu części: Indii brytyjskich, t. zn. prowincji zarządzanych przez gubernatorów i komisarzy angielskich oraz 562 feudalnych lub półfeudalnych księstw. Terytorium Indii brytyjskich zajmowało powierzchnię 2.162 tys. km. kw. o 29% mil. onach mieszkańców. Indie brytyjskie podzielone były na 11 dużych prowincji, na czele których stali gubernatorowie i 6 małych, zarządzanych przez komisarzy. 562 księstwa zajmowały terytorium 1.790 tys. km. kw. Zamieszkiwało je 93 miliony ludności. Większe księstwa podlegały bezpośrednio departamentowi politycznemu przy wicekrólu. Mniejsze połączone były po kilka w terytoria, nad którymi sprawowali pieczę rezydent-angielscy. Dotychczas księżęta i rządzili w swych państwach. Od 1921 r. istniał przy wicekrólu organ doradczy pod nazwą: Izba Radców.

ZJEDNOCZENIE INDII

2) „Władze wykonawcze i ustawodawcze Unii powinny się składać z przedstawicieli Indii brytyjskich i przedstawicieli poszczególnych państw. Wszelkie uchwały o znaczeniu ogólnym wymagają większości głosów w parlamencie Unii”.

Ten punkt planu przewiduje faktyczne zjednoczenie Indii, które wyrażałoby się w jednym dla całego olbrzymiego obszaru parlamencie i w jednym rządzie centralnym. Skład parlamentu i rządu zależałby od udziału mas hinduskich w życiu politycznym, od prawa wyborczego — ale o tym obecnie decydować będą sami Hindusi.

OGRANICZENIE KOMPETENCJI PAŃSTEW I PROWINCYJ

3) „Do zakresu działania prowincji Indii brytyjskich należałyby sprawy, nie mające znaczenia ogólnego”.

4) „Do kompetencji poszczególnych państw holdowniczych należałyby sprawy nie zastrzeżone Unii”.

Oba te punkty przewidują, że zarówno prowincje jak i księstwa nie miałyby prawa zajmowania się sprawami zagranicznymi, obroną, komunikacją i sprawami finansowymi o znaczeniu ogólnopolskim. Posiadałyby natomiast własne organy ustawodawcze.

Jeśli chodzi o prowincje brytyjskie, to posiadały one takie zgromadzenia ustawodawcze od 1935 roku. Jednakże w wyborach do tych ciał na skutek niedemokratycznej ordynacji brało udział około 14% ludności. W państwach feudalnych istniały dotychczas rządy niemal absolutne. Plan

misji rządu brytyjskiego nie przewiduje dokładnych zmian ustrojowych w poszczególnych księstwach, pozostawiając tę sprawę do rozwiązania samym Hindusom w konstytucji, która będzie opracowana przez ogólnokrajowe zgromadzenie konstytucyjne.

DALSZE SCALANIE INDII

5) „Prowincjom przysługiwałoby prawo tworzenia ugrupowań, mających władzę wykonawczą i ustawodawczą, przy czym każde ugrupowanie mogłoby określać, jakie sprawy należy rozstrzygać wspólnie”.

Punkt ten przewiduje federację poszczególnych prowincji (a za tym i księstw), dąży do dalszego całkowitego scalenia Indii i ma duże znaczenie, gdyż może się przyczynić do likwidacji przez starzały form ustrojowych, panujących dotychczas w olbrzymiej większości państw holdowniczych.

Z MYSLI O NIRWANIE NA DROGĘ ROZWOJU SPOŁECZNEGO

6) „Konstytucja Unii i konstytucje poszczególnych ugrupowań powinny zawierać postanowienia, umożliwiające rewizję konstytucji po upływie pierwszego okresu 10-letniego i następnie co 10 lat”.

Punkt ten przewiduje możliwość normalnej ewolucji życia państwowego i społecznego, co jest bardzo ważne w kraju, gdzie na skutek zaskorupiałego ustroju i specyficznej filozofii Buddy „nirwana” i Mahometa (kismet), wszelkie zmiany przychodziły z niesłychaną trudnością.

Misja rządu brytyjskiego nie uwzględniła zadań Ligi Muzułmańskiej, co do utworzenia oddzielnego państwa muzułmańskiego, Pakistanu. Misja podzieliła pod tym względem poglądy olbrzymiej większości mieszkańców Indii reprezentowanych przez Kongres Hinduski. Motywy, przemawiające przeciwko utworzeniu Pakistanu, są następujące: nie rozwiązałoby to istnieją-

cych zagadnień mniejszościowych, a stworzyłoby duże przeszkody natury administracyjnej, ekonomicznej i militarnej.

Anglia zerwała za tym i w Indiach z panującą do niedawna zasadą „divide et impera”. W Indiach tak, jak i w państwach arabskich, popiera ona całkowite, a nie różniczkowanie. Modne po poprzedniej wojnie misje pułkowników Lawrence’ów należą dziś do przeszłości.

APEL DO NARODU HINDUSKIEGO

Misja rządu brytyjskiego zwróciła się z apelem do narodów Indii, w którym oświadcza:

„Przedstawiamy wam propozycję, którą ustaliliśmy po wysłuchaniu wszystkich stron zainteresowanych i które — jak sądzimy — umożliwią wam osiągnięcie niepodległości w najkrótszym czasie. Mamy nadzieję, że nowe niepodległe Indie zechcą być członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W każdym razie spodziewamy się, że pozostaniecie z nami w ścisłym i przyjaznym związku. Są to jednak sprawy, które zależą od waszego wolnego wyboru. Jakkolwiek wypadnie ten wybór — pragniemy wraz z wami, byćście w coraz większym dobrobycie zajęli należne miejsce wśród największych narodów świata i byćście osiągnęli jeszcze chlubniejszą przyszłość, niż wasza przeszłość”.

Tak więc rząd Partii Pracy zdobywa się w polityce imperialnej na posunięcia, którychby nigdy nie dokonali konserwatyści. Po ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu, która to sprawa wywołała burzę wśród konserwatystów, rząd Partii Pracy zdobywa się na stosunkowo śmiałe posunięcia w sprawie Indii. Mimo szalonych sprzeciwów Churchilla i kół konserwatywnych, decyzje te przysparzają rządowi prestiżu w masach brytyjskich i osłabiają brak zaufania, jakie narody kolonialne żywiły do Anglii.

Karykatury z pierwszomajowych pochodów



LUFA ARMATNIA — CYGARO CHURCHILLA



ANGIELSKA CHOROBA P. MIKOŁAJCZYKA

Czytelnicy piszą

I w Sierpcu chcemy prenumerować „Robotnika”

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika” przeczytałem, że prenumeratę tej gazety można zamawiać w każdej agencji i urzędzie pocztowym. Gdy zgłosiłem się w dniu 11 b. m. do Urzędu Pocztowego w Sierpcu w celu zamówienia prenumeraty, urzędniczą siedzącą przy okienku oświadczyła, że w tej sprawie nie ma żadnych zarządzeń i w ogóle nie umiała dać żadnych wyjaśnień, a

w końcu posłała do kiosku, żeby dowiedzieć się, ile wynosi miesięczna prenumerata i na stepnie przyjechała 60 zł. na zwykły przekaz pocztowy. Będąc członkiem PPS, podaję powyższe do wiadomości Szanownej Administracji i do ewentualnego wykorzystania.

Podobne załatwienie odręcznie chętnych od prenumeraty.

A. JANKOWSKI

Sprostowanie

Sz. Obywatelu Redaktorze!

Wdzięczny ob. Jerzemu Lubodzieckiemu za słuszną uwagę, niniejszym proszę nieścisłości w moim artykule poświęconym wspomnieniom o Norbercie Barlickim w numerze „Robotnika” z dnia 5 maja r. b. Rzeczywiście, w grę wchodził nie późniejszy

sz. dziekan prof. Mazurkiewicz, lecz nauczyciel matematyki w szkołach średnich, którego wobec tożsamości nazwiska i zawodu wielu kolegów-niematematyków, a w tej liczbie i ja, kojarzyło mylnie z osobą dziekana. Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Remigiusz Kwiatkowski

Na marginesie

Kierowca

Jechali ludziska z Marszałkowskiej na Pragę. Ciężarowym autem, „na łebka”.

Wsiadli zadowoleni, szczęśliwi, bo naczekał się długo.

— Porządny człowiek ten szofer — mówił. — Inni jakoś akurat nie jeżdżą, a ten, patrzcie, przyjechał. A jakie ma auto wygodne!

Chwalił go, bo — wiadomo — jak się ty le czasu czeka, trudno dobrodzieja nie chwalić.

Alisi przy wykręcaniu, kola auta musiały pokonać drobną wyniosłość jakiegoś reszki chodnika. Rzuciło. Nieprzygotowane towarzystwo — łepetynami o sufit.

I w dals.

— Co to za szofer? Jak on jedzie? Nie może, łobuz, uważać? I w ogóle takim niskim autem pasażerów się nie wozi!

Zresztą, potem jazda już była spokojna. Szofer jechał uśpiałe, na zakrętach zwalniał, hamował powoli, umiejętnie szybkość powiększał...

Ludziska udobruchali się szybko.

— Patrzcie no, jak elegancko wymijał! Jakim fasonem i do tego ostrożnie! Doprawdy, uśpiałe! Szofer!

W pięć minut byli nad Wisłą. Nachwalić się nie mogli szofera, że tak szybko wóz prowadzi, a przytem nawet na dziury w asfalcie uważa.

I dopiero przy moście — tragedia. Korek. Stoją pięć minut, dziesięć, piętnaście. Zaczęli się denerwować.

— Właściwie szofer powinien był wiedzieć, że na moście korek. Z księżycą przecież nie spada, tylko ciągle między Warszawą, a Pragę, tebków wozi.

A inni mówili:

— Poco leciał, jak wariat, żeby teraz czekać? Jeśli nawet o korku nie wiedział, znaczy się — pechowiec. A z pechowym szoferem nie powinno się jeździć. Szczęście, żeśmy nie placili, można wysiadac.

Ale w tym momencie korek na moście się przepchał i auta ruszyły. Nasze auto wymknęło się z korka i już było u połowy mostu.

Ludziska pochwalili szofera.

I tak było aż do Targowej. Raz go chwalił, raz kłóli, zależnie od przypadłości jazdy.

A szofer jechał zwyczajnie. Raczej dobrze, niż źle. Tylko, że warunki i przeszkody w zrzuconym mieście były wyjątkowo trudne.

Moral tej historii?

Może i jest. Ale niech go już sobie każdy sam w duchu dośpiewa.

A. TOM.

Polscy studenci zaproszeni do Danii

W Warszawie gościła w tych dniach delegacja Sekcji Kulturalnej Duńskiego Komitetu Pomocy Polsce w osobach d-ra Krogh-Jensena, d-ra Stefana Rozentala oraz stud. med. J. Mosbecka, reprezentującego organizację studentów duńskich.

Delegaci odbyli szereg narad z przedstawicielami władz i instytucji polskich w sprawie pomocy kulturalnej dla Polski, a w szczególności z wiceprezydentem KRN Szwabem, ministrem Oświaty, ministrem Spraw Zagranicznych oraz rektorami niektórych wyższych uczelni. Delegaci zaprosili około 250 studentów wyższych uczelni w Polsce, głównie studentów medycyny i chemii, na okres około 2 miesięcy do Danii.

Władysław Leny-Kisielewski

Start w wieczność 19)

Good Luck

„Good Luck” *). Sakramentalne słowa, które się podaje lecąc na walkę zafodze. Niezapomniane słowa. Wiąże się z nimi prawdziwa i jakże silna uczuciowa historia, jaka miała miejsce na jednym z wielu lotnisk rozsianskich na terenie Wielkiej Brytanii.

Stał tam pierwszy, polski dywizjon bombowy. Dywizjon bohaterów, o których nie reportaże, lecz epos lotniczy trzebaby napisać.

Tam to, opodal lotniska, w niewielkiej restauracji, siedzieli przed lotem część załóg rozmaitych stopni i wieku. Wśród nich jedna kobieta — Polka. Przyjechała odwiedzić swych dawnych przyjaciół, z którymi przeszła „Wrzesień”, tragedię francuską i której bracia śmiercią lotników polegali we Flandrii.

Właściciele lokalu i służba patrzyli na Polaków po prostu z nabożeństwem. Zbyt blisko nich byli, ażeby nie wiedzieć, że to są ci właśnie, którzy piersiami swymi osłaniają Brytanię, niosąc śmierć i zniszczenie na tereny wroga. Usługiwalili skwapliwie, starając się z oczu wyczytać życzenia. Mimo tej poniekąd miłej atmosfery nastroj był dziwnie ciężki. Świadomość, że ci wszyscy, teraz rozmawiający, śmiejący się wesoło,

*) „Good Luck”: odpowiednik życzenia powodzenia.

polecą i mogą nie wrócić, musiała robić swoje.

A oni rozmawiali, żartując beztrudno. Chwilami tylko ich oczy stawały się poważne. Gdy padło słowo: Polska — coś jakby powiew smutku przemknęło po sali. Wśród siedzących lotników był jeden, bardzo młody, który przez cały wieczór nie powiedział ani słowa. Skwapliwie tylko słuchał mówiącej kobiety, wpatrując się w nią jak w obraz. Wkrótce i ona na to zwróciła uwagę. Spostrzegł to, lekko się zmieszał i po chwili powiedział:

— Niech się pani nie gniewa! Ja tak dawno nie słyszałem rozmawiającej Polki!...

Rozmowy się urwały. A myśli obecnych pobiegły daleko, do stron rodzinnych i najbliższych, tam pozostawionych. Nagle zadzwieczał telefon. Jeden z lotników odszedł i po chwili powrócił, oznajmiając:

— Niedługo!...

Zapanowała cisza, a goście dywizjonu byli najsmutniejsi.

A potem na lotnisku. Grały silniki maszyn. Stali już gotowi. Ubrani w kombinezony, upodabniające ich do groźnych, średniowiecznych rycerzy i odbierali od dowódcy ostatnie instrukcje. Po chwili od grupy lotników odłączył się ów młody chłopiec i podszedłszy powiedział:

— Mam do pani prośbę! Niech pani będzie tak dobra i gdy my już będziemy krążyli w powietrzu, powie nam: „Good Luck”; Tak bardzo chcielibyśmy usłyszeć to życzenie z ust Polki.

Nie mogła się opanować. Odchodził już od maszyny, skłoniwszy się głęboko, gdy prawie nieprzytomnie zaczęła powtarzać:

— Dobrze... Dobrze... Kochani!...

Maszyna była w górze. Nawiazywano łączność. Stała przy mikrofonie i czekała sygnału. Padł znak. Zbliżyła się i kilkakrotnie głośno powtórzyła:

— „Good Luck”! — chłopcy kochani.

Z intonacją jej głosu czuło się, że całym sercem wypowiada to zdanie i że gorąco pragnie, aby szło ono z nimi poprzez całą tak długą, niebezpieczną drogę, aż do chwili powrotu. Stała z zażwawionymi oczami, zapomniawszy o świecie, gdy doszły ją słowa:

— Nie potwierdzają odbioru, zapewne nie usłyszeli pani.

Przez chwilę patrzyła spokojnie, pełnym zdziwienia wzrokiem, jak gdyby nie rozumiejąc, co do niej mówiono, a potem wzniosłszy twarz w górę zaczęła mówić pełnym skargi głosem:

— Boże!... Nie usłyszeli!

I wybuchnęła niepowstrzymanym spazmatycznym płaczem.

— Na pewno usłyszeli!

Nawet przez chwilę nie wątpię, że te jej, tak szczere i z głębi serca przesłane życzenia dotarły do nich nie tylko za pomocą radia. I że je usłyszała cała załoga, a najdokładniej ze wszystkich słyszał — ów młody strzelec, któremu w jej głosie może zadzwieczał głos inny. — Głos najdroższej dla niego, a będącej daleko kobiety.

Odczułem to całym sercem, bo przecież i ja w chwili, gdy będę startował, bardzo chciałbym usłyszeć z ust jednej kobiety:

— „Good Luck”!

(JUTRO: „116 POCISKÓW”)

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście reklamowym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika” — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11, Placówki „Czytelnika” w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy-Swiat 47, Puławska 49, Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Zoliborz), 7, Główna 6, Poznańska 38, Biura Orbisu: Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność” Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz Agencji Prasowej „GLOB” — Dział Reklam — ul. Złota 4, Dział Reklam Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe” — ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8.67-79, Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.